

89-07
XIX
2477
W STULETNIĄ ROCZNICĘ TRZECIEGO ROZBIORU POLSKI
i podpisania aktu abdykacyi
PRZEZ KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO
dnia 25-go Listopada 1795 roku w Grodnie.

17385 . 1795 — 1895.

Któż ten Mąż?

44?

Wskrzesiciel Narodu?

Namiestnik wolności na ziemi widomy?

Otom Ja! Otom Ja!

Kazymir Stanisław Jasieńczyk Jabłoński z Leżajska.

Z męczenników tylu kości,
Posianych przez tyle lat,
Niech wznijdzie drzewo wolności,
I ocieni cały świat!

W Modlitwie K. Zmorski.

Jako jabłoń wśród ogrodu
Jest on między braćmi swemi,
I cich jego pełen chłodu,
I owoce są słodkimi.

Pieśni Salomona K. Ujejski.

Bedzie jak drzewo nad ściekiem wody,
Co owoc w czasie swym daje;
Liść jego zawsze zielony młody,
I wszystko mu się udaje.

Psalm I. K. Bujnicki

Drzewo żywota znajduje w nim chorzy, kaleki,
Z jego liścia zgotują ludy sobie leki;
Młdy wędrownik schroni się pod jego konary
Przed wichrem lub kiedy go zwarzą słońca żary.

Z Herdera Nadzieji wieszczcej Izujasza.
M. J. Brodowicz.

KRAKÓW.

Nakładem Autora. — Drukiem A. Słomskiego i Sp.

1895.



W STULETNIĄ ROCZNICĘ TRZECIEGO ROZBIORU POLSKI
i podpisania aktu abdykacyi
PRZEZ KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO
dnia 25-go Listopada 1795 roku w Grodnie.
1795 — 1895.

Któż ten Mąż?

44?

Wskresiciel Narodu?

Namiestnik wolności na ziemi widomy?

Otom Ja! Otom Ja!

Kazymir Stanisław Jasieńczyk Jabłoński z Leżajska.

Z męczenników tylu kości,
Posianych przez tyle lat,
Niech wzniądzie drzewo wolności,
I ocieni cały świat!
W Modlitwie R. Zmorski.

Jako jabłoń wśród ogrodu
Jest on między braćmi swemi,
I cieni jego pełen chłodu,
I owoce są słodkimi.
Dziśni Salomona K. Ujejski.

Będzie jak drzewo nad ściekiem wody,
Co owoc w czasie swym daje:
Liść jego zawsze zielony młody,
I wszystko mu się udaje.
Psalm I. K. Bujnicki.

Drzewo żywota znajdują w nim chorzy, kaleki,
Z jego liścia zgotują ludy sobie leki;
Młdy wędrownik schroni się pod jego konary
Przed wichrem lub kiedy go zwarzą słońca żary.
Z Herdera Nadzieji wieszczę Izajasza.
M. J. Brodowicz.

KRAKÓW.

Nakładem Autora. — Drukiem A. Słomskiego i Sp.

1895.

8940

XIX

Ważniejsze omyłki druku.

Strona	3	wiersz	3 z góry	zamiast	71	czytaj	72
"	"	"	13	"	71	"	72
"	"	"	3 z dołu	"	22	"	21
"	9	"	3 z góry	"	3	"	9
"	10	"	17 i 18 z dołu	złącz	razem		
"	14	"	23 z dołu	zamiast	; Lech	"	Lech;
"	15	"	18	"	2. —	"	— 2
"	16	"	11	"	42	"	43
"	"	"	21	"	Obaczcie	"	Obaczcież
"	"	"	"	"	Bogów	"	hogów
"	"	"	11	"	42	"	43
"	28	"	1 z góry	"	zbrodniom	"	zbrodniarzom
"	29	"	9 z dołu	"	czewonej	"	czerwonej
"	40	"	2 z góry	"	prównać	"	porównać
"	41	"	21	"	rewolcyonistów	"	rewolucyonistów.
"	46	"	1 z dołu	"	24	"	28
"	"	"	"	"	22	"	23
"	"	"	18	"	19	"	23
"	47	"	4 z góry	"	niebieskim	"	niebieskiem
"	"	"	12 z dołu	"	4	"	2

Uwaga: Tłumaczenia Biblii Świętej używałem podług Elcyi Gdańskiej z r. 1632, przedrukowanej u Trowicza i Syna w Berlinie w r. 1861 i 1863. Tłumaczenie pilne i wierne z żydowskiego i greckiego języka. — Wulgata a za nią i tłumaczenie Wujka, w wielu miejscach niezgodne z oryginałem, wydało mi się mniej dobrem.

Bz 58719

640670 II



B 17385

207

Prorocтво Kapłana Polskiego.

Próżno wolają, żeś w grobie;
Albowiem powiadam Tobie,
Że się Twe rany zagoją,
Że ten grób kolebką Twoją.

W Hymnie do Polski — De la Mennais.

Wytrwaj mój Ludu! Już twój ranek świta!
Powstań do życia! Już się rozjaśniło —
Już z grzechów twoich ziemia twa obmyta,
I będzie w końcu, co w początku było.
Tak... widzę... widzę z nadziemską rozkoszą,
Przed duszą moją księgę przyszłych losów,
Tysiące ramion, tysiąc wielkich głosów,
Jako się wiążą i w dziejach unoszą!

O wszystkim ludom pójdiesz Polsko przodem!
Bo wielkie czucie łośno twe rozgrzeje,
A twa się cnota po świecie rozleje,
Jak się krew twoja po ziemi rozlała.
Wytrwaj, a staniesz potężna i cała!
Wytrwaj, a staniesz, staniesz ludu dzielny!
Z młodzieńczą siłą, i w szacie weselnej,
W ziemicy ojców od morza do morza!
A duchem Bożym jak słońce płonący,
Między narody jak morze grający,
I płodny, płodny jako ziemia Boża!
Wiecznym pomnikiem twojej polskiej chwały,
Będą te Tatry, gdzie twe orły wzrosły;
A polskie wody będą cześć twą grały,
I twą koroną nieba sklep wyniosły!
Świat się urządzi twojemi prawami,
Ty sam się zdziwisz nad władzą twych cudów;
Bo twoi wieszczę będą prorokami,
A twoja księga Ewangelią ludów!
I krew się twoja Sakramentem stanie
Ludom ginącym z niewoli i głodu!
I wzniosą one po ziemi błaganie:
Przez święte Rany Polskiego Narodu
Wybaw nas PANIE!
Amen.

Rzekł im Jezus: Wyrozumieliście to wszystko? Rzekli mu: Tak Panie!

A On im rzekł: Przetoż każdy nauczony w piśmie, wyćwiczony w Królestwie niebieskiem, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi z skarbu swego nowe i stare rzeczy.

Mat. 13. 51, 52.

Polne jabłuszka (mandragory) wydały wonność swoją, a przede drzwiami naszymi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którem tobie, miły mój! zachowała.

Pieśń nad Pietniami. 7. 13.

Rozczuł się i rozmyśl każdy Polaku w Ojczyźnie twojej, którą Bóg do spełnienia dzieł wielkich upatrzył, która niepokalana, bolejąca, wyda owoc Słowa Bożego i w sławie wiekulej żyć będzie.

Brodziński: Poślanie do Braci wygnańców.

Świeżo wyszła z druku w Poznaniu rozprawa pana Stanisława Ptaszyńskiego, jako szkic literacko-biograficzny z napisem: „Mąż Czerdzieści i cztery, Wskrzesiciel narodu“.

Z rozprawy tej dowiadujemy się, że owym mężem czterdzieści i cztery ma być sam autor Dziadów i pomieszczonego w nich Wiązania, to jest Adam Mickiewicz. Siedm zaś lat temu, bo w roku 1888 usiłował w podobnej rozprawie Dr. Erazm Krzyszkowski tę tajemnicę rozjaśnić, upatrując owego Wskrzesiciela narodu w Xięciu Ludwiku Napoleonie, biorąc trzy głoski X. L. N. niby za rzymską liczbę XLIV.

To zanadto tego, ażeby na takie uderzanie w stół — jak mówi przysłowie — nie odezwały się nożyce; ażeby nie rzekł: „Oto, idę; w księgach napisano o mnie; abym czynił wolę twoją Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich“. Psalm 40 w. 8, 9.

Pan Ptaszyński o tej rozprawie Dra Krzyszkowskiego tak się wyraża: „Krytyka niefortunny ten domysł odrzuciła, jako nieudały“.

Sam jednak autor, pomimo, że miał najlepszą wolę — co zasługuje na uznanie — i — jak sam mówi — liczne źródła, w podobnie jednak niefortunny sposób stara się w naciągniętej liczbie z imion przypisać tę liczbę czterdzieści i cztery samemu Mickiewiczowi; wprowadzając do tego wniosku: dwa jego imiona chrześne t. j. Adam, Bernard, imię bierzmowania Napoleon, dwa pseudonimy z Dziadów: Gustaw, Konrad, jeden pseudonim z Konrada Walenroda, to jest Alf, wreszcie nazwisko Mickiewicz, których suma głosek wynosi liczbę 44. Tem zestawieniem autor raczej dowiódł, że ta liczba 44 wcale się Mickiewicza nie tyczy; ponieważ, pomimo wszelkich usiłowań przekonania dobrze myślących o tej mniemanej prawdzie, wątpić należy, ażeby sam autor w toż zestawienie uwierzył, a kto niema sam wiary w swoje myśli i słowa, niepodobna, ażeby tę wiarę wzbudził w drugih. W młodzieńczym wieku czytałem małą książeczkę: „Dowód, że Napoleon Wielki nigdy nie istniał“.

Z tego się okazuje, że są ludzie, którzy podejmują się wszystko udowodnić, bez względu nawet na prawdopodobieństwo.

Powiedziano jest bowiem: *imię jego czterdzieści i cztery*, a nie imiona zbiorowe z przydaniem nazwiska i trojga pseudonimów! Sam zaś Mickiewicz pozwala, w wykładzie Literatury sławiańskiej, każdemu, zapytać się siebie samego, czyli nie jest owym mężem objawicielem; a Brodziński w Posłaniu do braci wygnańców pisze: „Czuwajcież wszystkie matki, mistrze, kaznodzieje! wszelka żywa duszo pragnij i czuwaj, bo nie wiesz miejsca ani czasu, w którym powołaną być możesz”.

Jeżeli tak jest, więc zapytuję się siebie samego, i liczę naprzód moje głoski zbiorowe: Kazymir (t. j. Każe-mir) Stanisław Jasieńczyk Jabłoński z Leżajska, to jest glosek 44. Nie tu niema naciągniętego i zmyślonego, a każde z tych słów znajduje zastosowanie do osoby Messyasza w Piśmie Świętem.

Kazimir albo Kazymir, to jest Rozkazuje pokój, tak wyjaśnia to imię Linde w Słowniku Polskim, mówiąc, że to słowo nie pochodzi od słowa kazić ale od słowa kazać, tak samo naucza ks. Piotr Skarga w znaczeniu imienia ś. Kazimirza. Źródłosłów jednak tych dwóch słów jest wspólny; a mianowicie: słowo kazać znaczy rozkaz, a słowo skażać znaczy wyrok sądowy za przekroczenie rozkazu. Skazuje ten sam który rozkazuje; zatem słowo skazany znaczy tego, który osądzony został za przestąpienie rozkazu; ztąd też i skaza, plama, przestępstwo, ztąd skazić, kazić, skażony, t. j. skazany, winowajcę i przestępcę znaczy.

Cnota prawdziwa gdy ją kto raz zgubi
Do serca skażonego wracać się nie lubi.

Antoni Muchliński, w Źródłosłowniku (Petersburg 1858) słowo *k a z a ć* czeskie *kazati* w znaczeniu rozkazać z aramejskiego *kada* wywodzi, w wymawianiu perskiem i tureckiem *kaza* postanowił co, rozstrzygnął co, ztąd *kady*, *kazy* sędzia; a słowo *mir* z dawnego perskiego języka *miré* zgoda, pokój wywodzi. Więc według Źródłosłownika imię *Kazymir* tłumaczy się *Postanowił pokój* albo *Sędzia pokoju*. Pisownię tę zachowali Czesi i znajdujemy ją w starych polskich pomnikach. Zgodnie z tem wyjaśnieniem niemiecki *Universal Lexicon* v. Pierrera tłumaczy imię sławiańskie *Kasimir*, *Friedenstifter*, to jest Założyciel pokoju. Lecz i miara od *miru* pochodzi, ponieważ *mierzyć* znaczy tyle co *godzić*; ztąd i przymierze od *miru* pochodzi i znaczy to samo co *pokój*, *zgoda*.

Ze imię *Kazymir* sięga niezmiernie starożytnych czasów, świadczy stara miejscowość *Kaszmir* (sanskryckie *Kaśmira*) w której upatruje wielu, szczególnie dawniejszych teologów, pierwotnego biblijnego raju i punktu wyjścia rodzaju ludzkiego, szczególnie indogermańskiego szczepu. (Pierrera's *Universal Lexicon*). Machometanie przypisują powstanie *Kaszmiru* Salomonowi, co o tyle jest prawdo-

podobnem, o ile słowo mir z dawnego perskiego języka mirē to jest zgoda, pokój. tłumaczy się w języku hebrajskim Szlomo, to jest imię własne Salomona; a pierwsze słowa psalmu 71 przypisanego Salomonowi: „Deus, iudicium tuum regi da“; (Boże sąd twój królowi daj), wskazują króla Salomona jako Postanowiciela i Sędziego pokoju i równem to imię czynią polskiemu królewskiemu imieniu Kazymir. Jakoż nie tylko z imienia ale i z uczynków i z mądrości i z sądu, współcześni Kazimirza Wielkiego nazwali wtórym Salomonem. Ażali tego Kazymira Wielkiego, tego wtórego Salomona, Polska oddawna nie wyglądała i ażali go dzisiaj nie oczekuje, niechaj na to odpowie opróżniony dzisiaj tron królewski, w królewskiej kaplicy na Wawelu, nad którym czytamy wyryty w kamieniu napis z psalmu 71-go przypisanego temuż królowi polskiemu, Salomonowi: „Deus, iudicium tuum regi da“. „Boże sąd twój królowi daj“. Niechaj na to odpowie psalm Sozański 45, który małżeństwo tegoż króla Messyasza z Kościołem opiewa; niechaj na to odpowie Pieśń nad Pieśniami, w której imię tegoż króla Kazymira Wielkiego tego polskiego Salomona spotykamy położone obok nazwiska jego Jabłoński t. j. męża przypodobnionego do jabłoni, i obok nazwiska matki jego Sozańskiej, t. j. z hebrajskiego Sozanna (Szoszannah) przypodobnionego do Lilji! „Wynijdzie córki Syońskie! a oglądajcie króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego, w dzień zręków jego i w dzień wesela serca jego“. 3, 11.

W którymże teraz imieniu i na której karcie historyi narodowej szukać macie tego Wskrzesiciela narodu, zapowiedzianego w wieszczem Widzeniu Mickiewicza, jeżeli nie w tem imieniu króla Kazymira I. Wskrzesiciela albo Odnowiciela Polski! W którymże to imieniu szukać będziecie Sprawiedliwości, o którą świat cały wielkim głosem krzyczy, jeżeli nie w imieniu Kazymira II. Sprawiedliwego! W którymże wreszcie imieniu szukać będziecie tego Wielkiego Kapłana na wieki, według porządku Melchizedechowego, zapowiedzianego w psalmie 110. który naprzód wyklada się król sprawiedliwości, potem też król Salem, to jest król pokoju. Do Żyd. r. 7 w. 2, jeżeli nie w tem imieniu Kazymira III Wielkiego! Króla Chłopów i Mściciela wszelkich krzywd ludzkich!

Pierwotne Salem, jest to imię późniejszej i terazniejszej Jerozolimy. Grecy bowiem pierwotne Salem nazwali Hierosalem t. j. święty pokój. Pierwotne Salem odpowiada polskiej miejscowości Mirów, nad Wisłą, blisko miasteczka Alwerni położonego, gdzie na skale w roku 1885 w wielkim tygodniu miałem jasnowidzenie mojego posłannictwa na świat od Boga, jako nowego Jeruzalemu, zstępującego z nieba od Boga, zgotowanego, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. Obj. 22, 2.

Skalę tę jasnowidzenia przykazał mi Duch Boży nazwać nową Moryą i nowym Syonem, które to słowo Morya tłumaczy się wi-

dzenie, a słowo Syon wieża straży. Posłannictwo bowiem moje od Boga jest to posłannictwo stróża prawa Bożego.

Rzekł mi więc Duch Boży: Narodziłeś się w roku 1847, to jest w 1000-letni wielki jubileusz, kiedy naród Polski wybrał za króla kołodzieja Piasta, około r. 847, ażebyś i ty piastował władzę jemu podobną; czemu zaś jest piasta dla koła, tem masz się stać dla wszystkich narodów ziemi, to jest środkiem ich religijnej i politycznej równowagi; masz trzymać jako piasta koło, wszystkie sprychy i dzwona narodów w jedności.

A jako Piast wstąpił na tron po Popielach, tak i ty wiedz o początku twoim, że cię stworzył z popiołów twojej matki Ojczyzny. Gen. 2. 7.

Narodziłeś się w 500-letni jubileusz, kiedy to Kazymir Wielki imiennik twój w roku 1347 postanowił statut Wiślicki — i ty także postanowisz nowy statut, statut Miłości i Miłosierdzia napisany na dwóch żywych tablicach: serca i sumienia wszystkich narodów ziemi, jakom powiedział przez Jeremiasza proroka: „Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim“ 31, 33; i nazwiesz statut ten, statutem Wiślickim, iżem ci to na skale w Mirowie, nad Wisłą objawił. Narodziłeś się w 500-letni jubileusz, kiedy to Kazymir Wielki imiennik twój, zbudował na swoim imieniu Kazymir (Kazimierz) kościół Bożego Ciała w roku 1347; i ty także na dwojgu imionach twoich: na Mirze i Sławie, zbudujesz mi nowy kościół Bożego Ciała; albowiem napisano jest: „Ażaj nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was. I. Kor. 3. 16. Albowiem wy Bożą rolą (*połos*), Bożym budynkiem jesteście“. I. Kor. 3, 9; i kościół ten nowy nazwiesz nowem imieniem „Rzeszów“ to jest rzesza powszechna narodów (kościół katolicki). Tu w Rzeszowie do szkół chodziłeś, przeto masz się stać nauczycielem rzeszy powszechnej.

Krok pierwszy posłannictwa twojego uczynisz w Krakowie, to jest w Krokowie, w grodzie Kroka I-go. Tu ci otworzę księgi posłannictwa i namaszczenia twojego, i dowiesz się z nich, że cię Ja prawdziwie poselał, ażebyś objawił wszystkim narodom ziemi, moje z nimi przymierze, które przez ciebie postanawiam; a jako w tem miejscu przed wiekami, Krok pierwszy zabił smoka trapiącego ludność okoliczną, tak i ty zwyciężyć masz tego smoka apokaliptycznego, który trapi wszystkie narody ziemi.

Więc jako mi Duch Boży rozkazał tak uczyniłem; pojechałem do Krakowa i począłem chodzić do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie mi Moc Boża wskazywała książki mojego posłannictwa, i wszystkie stronicę i wszystkie wiersze. A kiedy Moc Boża otworzyła mi Pismo Święte na psalm 45 nazwiska matki mojej Sozańskiej (Sozannin) i wyczytałem w nim słowa mojego namaszczenia od Boga:

„Umiłowałeś sprawiedliwość a nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkim wesela nad uczestniki twoje“; rozplonieniem się cały, łzy mi z oczu spłynęły, a wyszedłszy z Biblioteki, poszedłem do starej Katedry na Wawelu, podziękować Panu Bogu za tak nadzwyczajne objawienie i namaszczenie. Tu czekała mię nowa pociecha. Spostrzegłem w środku presbiterium otwartą księgę przed wielkim ołtarzem; zbliżam się i czytam w niej te słowa na pociechę całego narodu Polskiego: „*Gaude mater Polonia. Sancti et justi in Domino gaudent. Vos elegit Deus in haereditatem sibi. Alleluja*“. „Ciesz się matko Polsko! Święci i sprawiedliwi w Panu cieszą się. Was wybrał Bóg w dziedzictwo sobie. Chwalcie Pana“. Patrę na stronicę księgi 349, patrę na jej tytuł: *Antyphonarium editum Cracoviae 1645*. Poczem wyszedłem z kościoła i po 80 stopniach zstąpiłem z żołnierzem z zapaloną pochodnią w głąb smoczej jamy; ażali nie spostrzegę jakiego śladu owego dziejowego smoka. I przekonałem się, że tym smokiem był zły człowiek, a ta jama była mu paszczą, która połykała żywe ofiary z ludzi. Spostrzegłem bowiem ślady zawias od żelaznych drzwi w kryjówce tej smoczej jamy. Ileż to dzisiaj jest takich smoków na świecie, które połykają żywe ofiary z ludzi; wysysają krew z ubogich, wdów i sierót, uciemniają narody, i gwałcą wojnami najświętsze prawa ludzkości; ale te wszystkie smoki, to jeden wielki smok, zły duch, którego przyszedłem zwyciężyć, jak przepowiada Wincenty Pol:

Hej pozbedziem tej niewoli,
Jak się dźwignie lud od roli
I Krakusów brat:
A krew czorta, co dziś smoczy
W naszych wrogach grunt sposoczy
Na wszystkich ten świat!

Wyszedłszy z jamy wstąpiłem na wieżę, a ponieważ był to przeddzień poświęcenia kościoła (9 czerwca 1888 r.) i miano dzwonić w Zygmunta (co się wykłada dzwon zwycięstwa), więc wzięwszy jeden z ośmiu sznurów w ręce, dzwoniłem wraz z drugimi na poświęcenie nowego kościoła „Bożego Ciała“ mówiąc w skrytości duszy: Niech Ci będzie Boże na cześć i na chwałę a tobie Ojczyzno na zbawienie, to moje dzwonenie!

Imię moje wtóre Stanisław wyjaśnia ks. Piotr Skarga w żywocie Ś. Stanisława temi słowy: Dali mu na chrzcie imię Stanisław jakoby rzekł: „Stań się sława z niego Bogu i Kościołowi jego“, i odpowiada najwiarogodniej wieszczym słowom Widzenia: „On to na sławie zbuduje ogromy swego Kościoła“. Linde pisze: Przodkowie nasi, że się w sławie kochali, tedy synom swoim pospolicie imiona dawali złożone z sławą.

To piękna sława, kto ją z cnoty znajdzie,
Z inąd nabyta równo z słońcem zajdzie.

Z miejsca pochodzenia Stanisław nazwany „Szczepanowski“ wyjaśnia ks. Piotr Skarga temi słowy: Jako na własnej przyrodzonej ziemi osadzony szczep rychlej się krzewi i bujniej rośnie, i pełny owoc daje: tak żywot ten wielkiego Stanisława na tobie (Polsko), któraś jest własna ziemia jego, szczepiony: prędsze i doskonalsze pożytki owoców puścić może. Zacharyasz prorok pisze: Tak powiada Pan zastępów, mówiąc: Oto mąż, którego imię jest Latorośl (podług oryginału hebrajskiego), który z miejsca swego wyrośnie, ten wystawi Kościół Panu. Bo ten ma wystawić Kościół Panu, ten zaś przyniesie sławę, i siedzieć będzie na stolicy swojej a będzie kapłanem na stolicy swojej a rada pokoju będzie między nimi oboma. R. 6. 12, 13., a Izajasz pisze: „Słuchajcie słowa Pańskiego, wy, którzy drżycie na słowo jego. Bracia wasi nienawidzący was dla imienia mego mówią: Niech się okaże sława Pańska. Okażec się zaiste ku pociesze waszej; ale oni pohanbieni będą. Głos grzmotu z miasta słyszany będzie, głos z kościoła, głos Pana oddawającego zapłatę nieprzyjaciolom swoim. Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę“ R. 66. 5—7. Apokalipsis powtarza: „I urodziła syna mężczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną“, R. 12. 5.; na innem miejscu zaś mówi: „I będzie je rządził laską żelazną; jako statki garncarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od ojca mego“. R. 2. w. 27. Psalm 2-gi wyjaśnia: „Opowiem ten dekret: Pan rzekł do mnie: Syn mój jesteś ty, Jam ciebie dziś spłodził. Żądam odemnie, a dam ci narody dziedzictwo twoje a osiadłość twoją granice ziemi. Potrzasz je laską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszysz je“.

Przydomek mój Jasieńczyk, wyklada się Jaśńczyk, to jest jaśnie czyniący. W herbie jest klucz złoty na tarczy pola błękitnego, i mimowolnie przypomina namiestnictwo Piotra apostoła, któremu Chrystus oddał klucze królestwa niebieskiego; odpowiada przeto słowom Widzenia „To namiestnik na ziemskim padole“ albo „To namiestnik wolności na ziemi widomy“. W Apokalipsis czytamy: „To mówi on Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidów, który otwiera a nikt nie zawiera, i zawiera a nikt nie otwiera“. Brodziński w Posłaniu do Braci wygnańców pisze: „Ale wy przed okiem tego, kto ją (Ojczyznę) ratować może, wyświećcie wszystkie rany jej, że zdradziecko zadane były; otoczeie umarłą dobrymi uczynkami jej, jak wdowy Joppejskie poznosiły szaty swoje i pokładły kolo zwłok Tabithy, które to szaty szyla dla nich, będąc miłosierną przez całe życie. A wtedy przyjdzie Namiestnik Pański i jako Piotr apostoł wróci w nią ducha“.

Nazwisko moje Jabłoński jest to przypodobnienie męża do jabłoni. W Pieśni nad Pieśniami Chrystus przypodobnionym

jest do jabłoni. Dante w Boskiej Komedyi, Chrystusa nazywa Kwieciami mistycznej jabłoni, która swym owocem aniołów nawet obudza łaknienie. Ujejski w Przemówieniu V mówi, że jesteśmy narodem w który wciela się Chrystus! Herder w Wieszczej nadziei Izajasza proroka, nazywa Chrystusa drzewem żywota, którem to drzewem według powszechnego mniemania miała być jabłoń. Psalm I. porównuje los człeka pobożnego do drzewa nad wodami rosnącego:

Szczęśliwy mąż, co nie postał w radach,
Gdzie miejsce mają grzesznicy,
Po zaraźliwych nie chodził śladach,
Nie siedział na ich stolicy;

Lecz na to łoży swoje staranie,
By zgłębić Pisma wyrazi;
Czy dzień mu świta, czy noc nastanie,
Pańskie rozważa nakazy.

Będzie jak drzewo nad ściekiem wody,
Co owoc w czasie swym daje:
Liść jego zawsze zielony, młody
I wszystko mu się udaje.

O, nie tak będzie, nie tak ze złymi!
Ale, jak wiatery rozmiata
Prochy w przeróżne strony po ziemi,
Tak się rozprósza wśród świata.

Przeżoż niebożny na sąd nie stanie
Wśród sprawiedliwych gromady;
Bo drogi wiernych ty znasz, o Panie,
A niebożnych zatrzeseś ślady.

Kazimierz Bujnicki.

Na wschodzie było jabłko symbolem słońca, u starożytnych Greków i Germanów było jabłko symbolem miłości. W języku poetów, wieszczów i proroków te dwa symbole łączą się ze sobą; miłość bowiem jest słońcem duchownem, które promieniami swojemi oświeca i ogrzewa świat cały. Jeżeli przeto często w wieku naszym spotykamy się z wykrzyknikami: „*Fiat lux et libertas erit*“, „Niech się stanie światłość a wolność będzie“, to zaprawdę powiadam wam, że nie inna to światłość stać się ma, jak ta którą Chrystus przykazał: światłość społecznej miłości; bez tej wewnętrznej światłości, chociażbyście posiadali wszystkie nauki i wszystkie umiejętności, ciemno i zimno będzie w sercach waszych, ciemno i zimno we wnętrzościach waszych. Zaćmienie słońca w Piśmie Świętem, nie co innego znaczy, jak wygaśnięcie miłości; zakrwawienie księżyca to krwawe rany zadane przez nieprzyjaciół Kościołowi, a padanie gwiazd niebieskich, to upadek tych, którzy mieli jaśnieć miłością jako gwiazdy. Komentatorowie Pieśni nad Pieśniami, pod

owocem jabłoni rozumią Słowo Boże, albo Najświętszy Sakrament. Ta myśl przewodniczyła wielkiemu malarzowi Wieczery Pańskiej Leonardowi da Vinci, który na stole Pańskim porozkładał jabłka.

Przykazanie Chrystusa fundowane na społecznej miłości wszystkich ludów i narodów, stało się niemożliwem przez nieprawą politykę rządów, gruntującą się na zaborach cudzych krajów, na ujarzmianiu wolnych ludów i narodów, na sile pięści, na prawie mocniejszego, na bagnietach i armatach a nie na ewangelii. Lecz jeżeli wierzymy, że nie wolno jest pożądać żony bliźniego swego, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy która jego jest — to tem bardziej wierzyć musimy, że zabory ziem cudzych i narodów cudzych wobec Boga i sumienia bezprawnymi są, a ich krew prze-lana woła o pomstę do Boga z ziemi. Jeżeli przeto Chrystyanizm ma zakwitnąć w całym blasku swojej chwały i wydać słodkie owoce zbawienia, to tylko na gruncie wolności wszystkich narodów ziemi — jeżeli zaś ma się krzewić pogaństwo w całej swojej mocy, to chwasty niewoli bujnie się rozrosną a wrogami będą sobie najbliższe rodziny; ojciec zabije syna — matka córkę — a brat siostrę, jak się to i teraz dzieje. Cóż mi czynić należy jako żołnierzowi Chrystusowemu, jako samemu Chrystusowi? bo któreż to drzewo nie wypuszcza latorośli, a z jakiejżeto latorośli nie wyrasta drzewo?! Oto odziewam się płaszczem nienawiści przeciwko wszelkiej nieprawości, biorę w prawą rękę miecz sprawiedliwości a w lewą chorągiew miłości i tak uzbrojony wołam na wszystkie narody ziemi: Gromadźcie się w jeden wielki hufiec Kościoła wojującego, w obronie Kościoła cierpiącego, w obronie pogwałconego prawa bożego, w imię społecznej miłości, wolności sumienia i braterstwa ludów, przeciwko temu smokowi apokaliptycznemu, który to złote jabłko miłości trzyma w swoich pazurach. Matce mojej Jabłońskiej, Kościołowi wojującemu ono się należy, albowiem napisane jest:

Jako jabłoń między drzewem leśnem, tak miły mój między młodzieńcami. Pragnęłam siedzieć w cieniu jego i siedzę, bo owoc jego słodki jest ustom moim. Wprowadził mię w dom wina mając za chorągiew miłość przeciwko mnie. Oczerstwiejcie mię temi flaszami, posilcie mię temi jabłkami boć umieram od miłości. Pieśń nad Pieśniami r. 2. 3—5. Przyjdź miły mój! wynijdziemy na pole, a przenocujemy we wsiach. Rano wstaniemy do winnic; oglądamy, jeżeli kwitnie winna macica (Psalm Sozański 80 w. 9), jeżeli się zawiązują gronka, kwitnął jabłka granatowe; tam ci oświadcę miłości moje. Polne jabłuszka wydały wonność swoje, a przede drzwiami naszymi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którem tobie, miły mój! zachowała. Pieśń r. 7 w. 11—13.

Któraż to jest, co występuje z puszcy jako słupy dymu, okurzona będąc myrrą i kadzidłem droższem nad wszelaki proszek aptekarski? Pieśń r. 3. w 6. (kościół tryumfujący).

Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako miesiąc, czysta jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane z chorągwiami? Pieśń r. 6, w. 3, (kościół wojujący).

Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparłszy się miłego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię; tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja. Pieśń r. 8, w. 5, (kościół cierpiący).

Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego! albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste i jako płomień gwałtowny. Wody wielkie nie mogłyby zagaścić tej miłości, ani rzeki zatopić; choćby kto wszystkę majątność domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony. Pieśń r. 8 w. 6, 7.

Że słowa wyżej przytoczone tyczą się oblubieńca Chrystusa i oblubienicy matki jego Kościoła, nie potrzebuję tu dowodzić — natomiast odpowiedź pozostawiam komentatorom Pieśni nad Pieśniami i doktorom św. teologii. Także i to pozostawiam im do odpowiedzi, czyli te słowa mogą się dotyczyć innego męża jak Jabłońskiego, a z pośród tysięcy Jabłońskich innego, jak tego, którego imię Kazymir, hebrajskie Salomon, a matka Sozańska; zwłaszcza jeżeli słowo hebrajskie Sosanna (Szoszanna!) między tłumaczami jest przedmiotem sporu; a mianowicie Wulgata, a za nią przeważna liczba innych chrześcijańskich tłumaczy, wyjaśnia to słowo lilja, a Luter i prawie wszyscy żydzi tłumaczą to słowo róża. Natomiast wszyscy, tak katolicy jak i sam Luter, uważają w tej Pieśni rozmowę Chrystusa z Kościołem, również jak i żydzi rozmowę Boga z Synagogą. Także i to pozostawiam uczonym w Piśmie Ś. do wyjaśnienia, czyli imię tej oblubienicy Sosanny: „Sulamit“ jest imieniem własnem, czyli tylko przyjętem i pochodnem od imienia Salomona, jak się często zwykło nazywać oblubienicę imieniem oblubieńca?

A pozostawiam im to do zbadania, nie dlatego, ażebym wątpił, że słowa te Pieśń nad Pieśniami o mnie samym opiewa, i nie dla tego, ażebym się miał ich radzić czyli mam w te słowa wierzyć albo nie; ale dla ugruntowania wiary w tych, którzy Pisma Świętego wcale nie znają albo go nie rozumią. Bo jeżeli mi to sam Bóg objawił — tedy ludzi najbieglejszych w Piśmie Świętem radzić się nie potrzebuję — a jakom uwierzył w posłannictwo moje od Pana, tak wiara ta poczytaną mi została ku sprawiedliwości — I Moj. 15. 6. Lecz rzecze mi kto: Bóg za narzędzie swoje wybiera ludzi świętych, a tobie do tego daleko, ty jesteś grzesznikiem! Na to odpowiadam: Dzieje kościelne świadczą przeciwnie, albowiem wielu wielkich grzeszników było od Pana wezwanych na gorliwych apostołów, ale żaden z obludników, żaden z faryzeuszów, a Psalm 32 mówi: „Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość

a którego zakryty jest grzech. Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady“.

Parafia mojego narodzenia i mojego chrztu, miasto wolne, królewskie Leżajsk. Czytajcie w najnowszym i najdokładniejszym Słowniku Geograficznym wychodzącym w Warszawie, że Leżajsk ma taki tytuł. Miasto wolne, albowiem miał z niego wyjść Namiestnik wolności na ziemi widomy; miasto królewskie albowiem miał z niego wyjść król. Znaczenie źródłosłowa Leżajska wyjaśnia się: leże, leżenie, łoże, łóżko, łóżnica. Mówiąc żartobliwie: Jedźmy do Leżajska, znaczy tyle co idźmy spać. Leżajsk przeto ma znaczenie snu i przebudzenia, choroby i wyzdrowienia śmierci i narodzenia (zmartwychwstania). Allioi w objaśnieniach, Pieśni nad Pieśniami, powołując się na powagę Teodoreta, mówi, że oblubieniec Chrystus i oblubienica Kościół w Piśmie świętem jakby w łóżku spoczywając, łączą się związkiem duchownym. Oblubieniec nasiona słowa w żyzny grunt rzuca, oblubienica zaś poczyta i rodzi synów w Chrystusie. Psalm 41 opiewa o człowieku na łóżu niemocy jego, którego Pan nie poda na wolą nieprzyjaciół jego, ale wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego; a chociaż nieprzyjaciele jego cieszą się z tego, że więcej nie wstanie, przecież Pan podniesie go i wesprze, a wówczas odda im. Brodziński w Posłaniu do Braci wygnańców pisze: „oto jest mąż wielkiej siły, ale śpi jeszcze spętany i oszpecony: gdy się ocuci, niechaj nie widzi znaków ohydnych, któreście na nim pisali!“ Psalm 44 wzywa Boga aby się ocucił, aby się przebudził i powstał na ratunek uciśnionego i utrapionego ludu, Psalm 94 mówi: Podnieś się, o Sędzio wszystkiej ziemi! a daj zapłatę pysznym.

Psalm 74 toż samo powtarza: Powstańże o Boże! ujmij się o sprawę twoją, wspomnij na pohańbienie twoje, które się dzieje od szalonych na każdy dzień w. 22. W Psalmie 12 znajdujemy odpowiedź na to wzywanie ludu, gdzie Pan odpowiada: Dla zniszczenia ubogich i dla wołania nędznych teraz powstań, mówi Pan; postawię w bezpieczeństwa tego, na którego siła stawiają. Psalm 19 przyrównywa Chrystusa, do wschodzącego słońca, a to do oblubienca wychodzącego z łóżnicy swojej, które raduje się jako ollerzym, który bieży w drogę. Przyrównanie Chrystusa do wschodzącego słońca sprawiedliwości czytamy w prorocztwie Malachiasza i w ostatnich słowach Dawida.

Andrzejowski w Wierszach z Kaukazu pisze:

„Znieście no chwilkę — poczekajcie końca
„Z ł o ż a gnuśności strzeli promień słońca“.

Edmund Wasilewski w Improwizacyi do przyjaciela pisze:

„Dziś z nas każdy w poczwarki owinięty pleśń;
Lecz obudzi się kiedyś i zanuci pieśń!“

Po pieśni zemsty, zabrzmiał pieśń swobody!
Z trumien spróchniałych powstanie świat młody!

Marya Konopnicka w wierszu: „Z dni smutku“ pisze:

O śpiesz się słońce, co wschodzisz powoli
Nad przepaściami głębokich niedoli!
O! śpiesz się słońce, niech dzień nowy wstanie!...
Wszak tylko światło zwycięża otchłanie.

Franciszek Żygliński w wierszu: „Gloria in excelsis“, pisze:

A jako kłosa burzą zgniecione
Gdy nowe słońko nad niemi wstanie
Wstają — i rosą świeżo skropione
Jak fale znowu bują w łanie,
Tak się i lud twój grzechowem złem
Pobity, wzniesie za słońcem Twem.

Słońce twej łaski rozświeć mu Panie,
W nocy pokutnej długo już boli,
O niech z u p a d k u swego powstanie
Wskrześ go o wskrześ z ciężkiej niedoli.
Pośród ożywczych Twej łaski tchnień
Rozświeć mu Boży dzień.

Wincenty Pol w wierszu: „Bracia! rocznica!“ pisze:

Wstanie mąż wielki z tych polskich kości
Wielki, jako sny za młodu!
Z uczuciem krzywdy całej ludzkości,
A z mieczem mego narodu!

O tym wielkim mężu, który miał powstać „z mieczem mego narodu“ pisze Adam Mickiewicz w artykule „O przyszłym wielkim człowieku“ te słowa:

„Było to powszechnem narodowem narzekaniem, że nie znaleźliśmy w rewolucyi człowieka, któryby wolę mass odgadnął i oczekiwaniom ich zadosyć uczynił. O takiego człowieka Polska wołała, wygląda go dotąd, i w przyszłości przeczuwa. Ten przyszły wielki człowiek, spodziewany Messyas narodowy, zkąd przyjdzie? po czem go poznać? nie ma na to zgody. Rodacy wystawiają go sobie w różnych kształtach, z różnemi atrybutami. Wszystkimi pokazuje się naturalnie z mieczem w rękę“.

Zgodnie z tem oczekiwaniem Psalm (44 hebr. 45) Sozański zwraca mowę do Messyasza:

Przypasz miecz do twego boku
Najmocniej Panie:
Z twą pięknością przyspiesz kroku
Zaczynj królowanie.
Z prawdą, prawością po przedzie
Prawica twa cię powiedzie.

Lecą twoje ostre strzały,
 W serca wrogów godzą;
 (Ludy przed tobą padały)
 Strach przeto w nich rodzą.
 Stolica twoja w wieczności,
 Berto twe godłem prawości,
 Sprawiedliwość twe kochanie,
 Gardzisz nieprawemi.
 Przeto ciebie Bóg twój, Panie,
 Wyniósł nad równemi;
 Olejkiem wonnym wesela
 Bóg cię namaścił śród wielu.

Kaz. Bujnicki; „Psalterz Dawidowy“.

Major Rudzki w mowie dnia 5 Października 1854 r. w Pa-
 ryżu, wypowiedzianej z okazji uczczenia pamięci Tadeusza Czackiego
 przez uczniów szkoły krzemienieckiej rzekł te słowa:

Módlmy się i pracujmy na drodze kształcenia,
 Jaką nam przekazują dzieł jego wspomnienia,
 A może z łona swego Polska matka nasza
 Według miary swych cierpień wyda Messjasza!
 Wszakże jest powiedziano „Jedno tchnienie Boże“
 Nawet z martwych kamieni mężów podnieść może.
 Lecz wyznajmy z pokorą, by nie czekać długo,
 Trzeba się nam wznieść wyżej wiarą i zasługą!!!

Jutrzenka, Paryż 1854.

Marya Konopnicka w „Modlitwach wiosennych“, w natchnieniu
 mówi:

Panie! dziś przed Tobą stoję,
 Dziecko ziemi tej,
 Złej Ty na nią światła zdroje,
 Zdroje siły zlej!

Myśli nasze i pragnienia,
 Jako struny zwiąż,
 Aż z naszego pokolenia
 Wstanie lirnik-mąż!

Dostrój wyżej, wyżej jeszcze,
 Duchów naszych ton,
 Niech uderzą pieśni wieszczce
 W serca, jako w dzwon!...

Kazimierz Brodziński w Postaniu do Braci wygnańców przy
 zakończeniu przytacza przypowieść:

„Uczniowie znaleźli piękny instrument, wydzielali go sobie:
 jeden dął nadto, drugi zbyt przyciskał, każdy wydawał na nim głos
 piskliwy i ucho rażący, a każdy myślał, że lepiej od pierwszego
 zagrać potrafi. Aż przyszedł mistrz i swój poznał instrument, a kiedy
 zagrał, uczniowie złagodnieli, zdziwili się i rzekli: „Tony jego są
 samą harmonją porywającą do nieba i dzieł wielkich“.

Na innem zaś miejscu w temże dziełku mówi:

„Rozczuł się i rozmyśl każdy Polaku, w ojczyźnie twojej, którą Bóg do spełnienia dzieł wielkich upatrzył, która niepokalana, bolejąca, wyda owoc Słowa bożego i w sławie wiekuistej żyć będzie! Wiara i ona jest jako dusza i ciało; a jako w nieśmiertelność duszy, tak w zmartwychwstanie ciała wierzymy“.

Zygmunt Krasiński w poemacie „Ostatni“ wieszczy:

„Ludy przyklękną — króle oniemieją
 „Wskrzeszona wiara, miłością, nadzieją.
 „Znów się w poczętych ozwie Niepoczęty!
 „Wieki przeszłości rozprysnę na szczęty,
 „Wieki przyszłości z czarnych mgieł wschodzące
 „W jednym błękanie roztopi Duch Święty,
 „Kaze by jedno świeciło im słońce.
 „Bo wstanie wreszcie plemion Wychawiciel,
 Odojczyźnionych ojczyzn przywróci ciel.
 Wszystkich krzywd ludzkich natchnion z nieba Mściciel“.

Autor „Ojciec-nasza“ (Cieszkowski) pisze o Słowianach:

„Jak w pierwiastkach Germańskich średnio-wieczne — tak „w pierwiastkach Słowiańskich nowo-wieczne losy ludzkości zapisał sam Bóg!“ Sam Bóg zakreslił posłannictwo narodom słowiańskim, to też próżne są wysilenia wrogów, a nawet dotychczasowa „obojętność samychże Słowian — zaiste nadchodzi chwila, że po-wstaniemy z długiego uśpienia do wielkiej pracy“.

Otóż i znaczenie pochodzenia mojego z Leżajska. Obejmuje to miejsce tak wielką liczbę prorocत्व, wieszczę i przepowiedni, że z tego jednego tylko słowa, możnaby już wielką księgę przyszłych wieszczych losów ludzkości zgromadzić; i przeciwnie bez tego słowa: z Leżajska, imię i nazwisko moje nie miałyby żadnego znaczenia — ktoś bowiem może się przebudzić, kto dźwignąć, kto podnieść, kto powstać, kto wyzdrowieć jeżeli nie ten, który leży?!

Leżajsk to alfa i omega życia człowieka: „I porodziła syna swego pierworodnego; a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie“. Łuk. 2. 7. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. I zdjąwszy je, obwinął je prześcieradłem, a położył je w grobie. Łuk. 23. 53. „Tedy Piotr wstawszy, biegał do grobu, a nacyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł. dziwując się sam u siebie temu, co się stało. Łuk. 24. 12. Niewiasto! czemu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięli Pana mego, a nie wiem gdzie go położyli. Jan 20, 13. Niemasz ci go tu; albowiem powstał jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan. Mat. 28, 6.

Adam Mickiewicz w lekeyi trzynastej (21 maja 1844) Literatury Słowiańskiej wyklada:

„Podczas kiedy ogień działowy obracał w perzynę wały Warszawy, poeta żołnierz, Garczyński, oparty na jaszczyku pisał te wzniosłe i prorocze wiersze:

Jak krwią twarz zbawcy, na chuście świętej
 W wieczne się czasy odbiła,
 Tak i wam ludy cud niepojęty.
 Tajemna krwi naszej siła.
 W pamięci, nasze męczeńskie życie,
 Obraz mąk naszych wytłoczy!
 Każda myśl wasza mieć będzie oczy,
 I każdą na nas spojrzycie!

(*Głębokie wrażenie na słuchaczach*).

W tym obrazie istotnie zamyka się cała historia nasza: jestto emblemat, sztandar ludów. Ale obraz ten nie pokazuje już mi się w duszach gienieracyi mającej przeznaczenie zbawić ludy, choć przecież odbyła ona ostatni dzień swojej męki. Do tej gienieracyi należą wszystkie duchy, które już podniosły swój grobowy kamień przeszłości, które we wnętrzu swoim poczuły drgnięcie Chrystusa zmartwychwstałego. Wielka ta i silna gienieracya jest przeznaczona na to, aby z jej łona wyszedł i był przez nią ukazany światu Chrystus, już nie stojący przed Pilatem, ale zmartwychwstały, przemieniony, zbrojny we wszystkie znamiona potęgi, Chrystus mściciel i odplataca: Chrystus dnia sądnego, Chrystus Apokalipsy i Michała Anioła“.

„To Ecce Homo naszej epoki“.

Dzieje pierwotne narodu polskiego rozpoczyna; Lech z greckiego *lehajos* t. j. w łożu będący albo *lehos* to jest łoże, legowisko, łóżko, gniazdo (Słownik grecko polski Zygmunta Węclewskiego). Ztąd Gnieźno i Leżajsk mają wspólne znaczenie — z Gnieźna jako z gniazda powstał naród Lechitów-polaków — z Leżajska jako z legowiska mają się ocucić i zmartwychpowstać wszystkie narody ziemi, a ich pierwiastkiem Lech, to jest mąż z Leżajska. Lecz może mi kto zarzuci, że pierwiastki narodu polskiego mieszam bez podstawy z językiem greckim. Na to odpowiadam, że i owszem, nawet samo nazwisko pola, Polaków i Polski z języka greckiego się wywodzi — a mianowicie: naprzód od słowa *polos* to jest rola, powtórnie od słowa *polis* to jest cała jaka okolica, o ile przez założenie jakiego miasta zabudowana i przez ludzi zamieszkana; *polis* szczególnie częstokroć oznacza kraj.

Krajem przywiślańskim nazwał Polskę były gubernator Hurko a za nim i car Mikołaj II. Przez nieświadomość mimowolnie przetłumaczyli oni to imię „Polska“ na język krajowy zupełnie właściwie; lecz nie spostrzegli się, że w ten sposób Rosyą nazwałby należało krajem przywoltańskim. Prusy krajem przyreńskim, Austryą i Węgry krajem przydunajskim, Francją przysekwaniańskim i od każdej bocznej rzeki i od małych rzeczek ziemi musiałyby mieć swoje imiona. Wyświadczyli oni Polsce jednak tem przezwiskiem niemają przyślugę — bo zamiast imię Polski zniszczyć i zetrzeć je z po-

wierzchni ziemi, rozszerzyli je na wieki na wszystkie granice ziemi; bo jeżeli Polska z języka greckiego jest krajem, tedy wszelki kraj podług języka greckiego jest Polską; tym sposobem Polska obejmuje wszystkie granice ziemi — jak opiewa Psalm 24: Pańska jest ziemia, i napelnienie jej, okrąg ziemi, i którzy mieszkają na nim — a Psalm 2 przypisuje to dziedzictwo Chrystusowi, mówiąc: „Żądaj odemnie, a dam ci narody dziedzictwo twoje, a osiadłość twoją granice ziemi“. Ps. 2 w. 8. Miasto ojców twych będziesz mieć syny twe, które postanowisz książęty po wszystkiej ziemi. Ps. 45 w. 17.

A teraz zapytuję się autora rozprawy „Mąż czterdzieści i cztery“ jak wyjaśnił znaczenie różnych imion Mickiewicza? ażali imię tego wielkiego męża, tego Wskrzesiciela narodu, może być wyjaśnionem samem li tylko jałowem obliczeniem liter i zestawieniem imion, bez duchowego ich znaczenia? Wreszcie, jak już powiedziałem, Widzenie opiewa: imię jego „czterdzieści i cztery“ a nie jego imiona zbiorowe i nazwisko, a przeto jedno tylko jego imię ma mieć już ową tajemniczą liczbę 44, która i owego Wskrzesiciela Narodu ma oznaczać. W mojem imieniu „Kazymir“ wyjaśnia się ta liczba bardzo wydatnie. Narodziłem się w roku 1847 dnia 4 marca we czwartek, w dniu mojego patrona Ś. Kazymira, i imię to na chrzcie ś. otrzymałem. Więc czwarty dzień miesiąca i czwarty dzień tygodnia przyniósł mi pierwsze moje imię Kazymir to jest imię moje 44 oznaczone datą kalendarza w roku mojego narodzenia 1847. A imię to jako „Postanowiciela pokoju“ jest jednym z imion Boga, albowiem Gedeon zbudował ołtarz Panu i nazwał go „Pan pokoju“. Sędz. 6. 24. W liście do Rzymian pisze apostoł: „A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze“. 16, 20. 2. — Do Koryntian zaś mówi: „A Bóg miłości i pokoju będzie z wami“. 13. 11. Jest także to imię moje Kazymir, jak już poprzednio okazałem, imieniem nowego Jeruzalemu, które to miasto tłumaczy się z greckiego Hieros i żydowskiego Szalom to jest święty pokój. Więc w tem imieniu Kazymir, mam imię Boga i imię nowego Jeruzalemu, jak mówi Apokalipsis: „Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe“. 3, 12. A przeto sprawiedliwie zawołać mogę z prorokiem Izajaszem: „Słuchajcie mnie wyspy, a narodowie dalecy pilnujcie! Pan zaraz z żywota wezwał mnie, zaraz z żywota matki mojej uczynił wzmiankę imienia mego i rzekł mi: Sługaś ty mój, w Izraelu tobą chlubić się będę; przetoż dałem cię za światłość poganom, abyś mówił więźniom: Wynijdźcie; a tym co są w ciemnościach: Okażcie się. I rzeczesz: Izali korzyść od mocarza odjęta będzie? Izali pojmany lud sprawiedliwego wybawiony będzie? Owszem tak mówi Pan:

I pojmany lud mocarzowi odjęty będzie, i korzyść okrutnikowi wydartą będzie; albowiem przeciwnikowi twemu Ja się sprzeciwię, a syny twoje Ja wyswobodzę“.

A kiedy się spełniły lata od mojego narodzenia 4×4 wówczas w 16-tą rocznicę mojego narodzenia i mojego imienia to jest dnia 4 marca 1863 roku złożyłem uroczysty ślub mój służenia Bogu i Ojczyźnie zapisując się w tymże dniu w Rzeszowie pod chorągiew narodowego powstania.

A kiedy zacząłem rok 44 mojego życia, wówczas wydałem w Krakowie dnia 21 marca 1890 r. Świadectwo wstępne o mojem boskiem namaszczeniu i posłannictwie na świat. Świadectwo to wyszło nakładem i drukiem W. Korneckiego w Krakowie 1890 r.

Miesiąc mojego narodzenia Marzec bierze nazwisko z łacińskiego Martius, a ten od rzymskiego Marsa boga wojny, mściciela. Pius IX w mowie do pielgrzymów polskich wypowiedzianej dnia 6 czerwca 1877 r. w sali konsystorskiej, przepowiada przyjsie Boga mściciela, mówiąc: „Daję wam błogosławieństwo na to, aby te powody prześladowania, to jest własne grzechy nasze, ustały; daję je na przypomnienie prześladowcom, że jeżeli Bóg jest cierpliwym i miłosiernym, to przychodzi czas, że staje się mścicielem uciśnionych i prześladowanych synów swoich“. (*E Vindice de suoi figli oltraggiati et oppressi*!). Przez Mojżesza w Deuteronomium mówi Pan: „Obaczcie teraz, żem Ja, Jam jest sam, a że nie masz Bogów, oprócz Mnie; Ja zabijam i ożywiam, zranie i ja ulecę, a nie masz kto by z ręki mojej wyrwał. Albowiem podniosę ku niebu rękę moję, i rzekę: Żywię ja na wieki. Jeżeli zaostrzę błyszczący się miecz mój, i porwie sąd ręka moja, oddam pomstę nieprzyjaciołom moim, i tym, którzy mię nienawidzą, nadgródzę. Opoję strzały moje krwią, a miecz mój naje się mięsa ze krwi pobitych i pojmanyh, skoro zacznę mścić się nad nieprzyjacioły. Weseleie się narodowie z ludem jego: albowiem krwi sług swoich pomści się, i pomstę odda nieprzyjaciołom swoim, a miłościw będzie ziemi swojej i ludowi swemu“. 5 Moj. 32. 39—42.

Wincenty Pol w Widzeniu Janusza proroczy:

A o ciemieżcach i o tyranach
I o zapasach z tym wrogiem
Wieść pozostanie, jak o szatanach,
Co na bój śmieli iść z Bogiem.

A Kornel Ujejski w Chorale proroczy:

I z archaniołem Twoim na czele
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwyciężki Twój!

Miesiąc marzec wyzwala wszystką przerwę¹⁾ z lodowych oków niewoli na światłość i ciepło wolności. W tym miesiącu wszystka przeroda zmartwychwstaje, przeradza się do życia nowego. Miesiąc marzec u starożytnych ludów był miesiącem pierwszym, był początkiem roku. Przy wyjściu z Egiptu był on ustanowionym pierwszym miesiącem roku świętego. Luty, jako miesiąc przestępny, był miesiącem ostatnim i tak być powinno. Ten bowiem porządek sprostuje nazwiska miesięcy: september, october, november, december, które otrzymają prawdziwą swą nazwę w większej części narodów europejskich. Jeżeli miesiąc marzec przyjną wszystkie narody za początek roku a luty za miesiąc ostatni, w ten sposób wyrównają się i cztery pory roku z czterema kwartałami; to jest: marzec, kwiecień, maj, kwartał wiosenny; czerwiec, lipiec, sierpień, kwartał letni; wrzesień, październik, listopad, kwartał jesienny; grudzień, styczeń, luty, kwartał zimowy. Że przeto marzec, miesiąc mojego narodzenia, ma być uznawanym przez wszystkie narody za miesiąc pierwszy roku świętego, radzi nie tylko rozum, ale i wskazują odwieczne nazwiska miesięcy: september, october, november, december; a chóry wieszczów i głębokich myślicieli zwiastują nową erę ludzkości; oto co pisze L(eon) C(hrzanowski) o roku mojego poczęcia 1846 w swoim studyum: Chwila Teraźniejsza i Posłanictwo Polski. Paryż 1846.

Z Przeszłości rozwija się Przyszłość.

„Chwila płynąca teraz nad ziemią jest tak ważna, jakiej nie było od czasów Chrystusa. — Ludzkość jest teraz w chwili przesilenia, w której kończy się drugi okres jej życia od przyjścia Chrystusa trwający, a nowa rozpoczyna się era. Jest to chwila graniczna między światem Średnim a Nowym, tak jak czasy Chrystusa leżały na granicy świata starożytnego i średniego. Druga noc zapadła w dziejach świata poprzedzająca dzień trzeci“.

Lecz niepodobna wyliczyć tak wielkiej liczby świadectw, jakie zwiastują nową erę dla Ludzkości: Brodziński, Lamennais, Mickiewicz, Krasiński, Goszczyński, Garczyński, Zaleski, Pol, Ujejski i liczny zastęp wieszczów i proroków narodowych i cudzoziemskich zwiastują nową erę Ludzkości. Wbrew tym tak wielkim mężom natchnienia, wylęgają się dzisiaj małe karły, które tym wielkim mężom przypisują obłąd i zboczenie umysłu — mniemając przeto, że zepchnąwszy ich w dół, sami przez to staną na wysokiej górze.

Niektóre ważniejsze słowa proroczego Widzenia wyjaśniam następnie:

„Patrzą... Ha! To dziecko uszło... rośnie... to obrońca!“

¹⁾ Uwaga. Mylnie mówią i piszą powszechnie przyroda -- poprawniej ma być przeroda, od słowa przeradzać.

Już ten sam nadpis *Widzenie* wyjaśnia, że słowa te aczkolwiek wypowiedziane w czasie przeszłym, tyczą się jednak przyszłości; w Biblii mamy tego przykłady: Izajasz proroczy: „Albowiem dziecko narodziło się nam, a syn dany jest nam”; 9. 6. Kornel Ujejski pisząc o przyszłym Oswobodzicielu Polski (Polska Sybilla), widzi tego człowieka przeznaczenia w roku powstania 1863 niedoroslým młodzieniaszkim; zapewnia i wierzyć każe pełną piersią, że on gdzieś na ziemi polskiej już jest! — rośnie i bezwiedny siebie czeka, aż nań Bóg zawoła. Biorąc udział w powstaniu w r. 1863, skończyłem właśnie lat 16 i uszedłem pojmania i Sybiru. Ta liczba skończonych moich lat 16, byłaby niewątpliwie za wielką na wyrażenie u Mickiewicza dziecę, ale jednak za małą na dorosłego młodzieńca. Lecz w tem proroczem *Widzeniu* to dzieciństwo sięga o wiele dalej po za te lata, bo aż do wieku zupełnie dojrzałego ciałem a niedojrzałego duchem Bożym. Dziecięciem jest niemowlę, które mówić nie umie. Prorok i każdy poseł Pański tak długo jest dziecięciem, dopóki Pan ręką swoją nie dotknie się ust jego. Przeto stało się — mówię — słowo Pańskie do mnie, mówiące przez Jeremiasza proroka:

„Pierwej niżelim cię utworzył w żywocie, znałem cię, a pierwej niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię; za proroka narodom dałem cię“.

„I rzekłem: Ach, ach panujący Panie! oto, nie umiem mówić, bom jest dziecięciem.“

Ale Pan rzekł do mnie: Nie mów: Jestem dziecięciem; owszem na wszystko, na co cię poślę, idź, a wszystko, coć rozkazuję, mów. Nie bój się oblicza ich; bom Ja jest z tobą, abym cię wybawił, mówi Pan.

A wyciągnąwszy Pan rękę swoją, dotknął się ust moich, i rzekł mi Pan: Oto dał słowa moje do ust twoich. Oto cię dziś postanawiam nad narody i nad królestwy, abys wykorzeniał i psował i wytracał i obalał, abys budował i szczepił. Bo oto Ja postanawiam cię dziś miastem obronnem, i słupem żelaznym, i murem miedzianym przeciwko tej wszytkiej ziemi, przeciwko królom, przeciwko książętom ich, przeciwko kapłanom ich, i przeciwko ludowi tej ziemi, którzy walczyć będą przeciwko tobie, ale cię nie przemogą; bom Ja z tobą, mówi Pan, abym cię wybawił“. Jer. 1.

Znałem go — był dzieckiem — znałem,
Jak urósł duszą i ciałem.

Słowo „znałem go“ rozumieć należy w duchu; wszakże sam wieszcz, o tym mężu, mówi w lekcyi Literatury słowiańskiej (28 maja 1844) te słowa: „Że oczekiwanie tego męża jest powszechne, to nie raz mówiłem, a macie tego dowody. Dodam, że unie samemu było dano, przewidzieć go w duchu i skreślić jego wizerunek“.

On ślepy.

Słowo to wyjaśnia Izajasz prorok w rozdziale 42, mówiąc: „Pan wynijdzie jako mocarz, jako mąż waleczny wzruszy się gorliwością; trąbić, owszem krzyczeć będzie, a przeciw nieprzyjaciołom swoim mężnie sobie pocznie. Mówiąc: Milczałem dość długo, jakoby nie słyszał, wstrzymywałem się; ale już jako rodząca krzyczeć będę, spustoszę, i wszystkie oraz połknę. W pustynie góry i pagórki obrócę, i wszystkie zioła ich posuszę; obrócę i rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę. I powiodę ślepe drogą, której nie znali, a ścieżkami o których nie wiedzieli, poprowadzę je; obrócę przed nimi ciemności w światłość, a co nierównego, w równinę. Toć jest, co im uczynię, a nie opuszczę ich. Cofną się nazad, i zawstydzą się bardzo, którzy ufają w bałwanach rytych, którzy mówią obrazom litym: Wyście bogowie nasi. O głusi! słuchajcie; a wy ślepi! przejrzyjcie, abyście widzieli.

Któż ślepy? jedno sługa mój, a kto głuchy? jedno posel mój, którego posyłam; któż tak ślepy jako doskonały, ślepy, mówię, jako sługa Pański? Widzi wiele rzeczy, a wszakże nie rozumiewa; otworzone ma uszy, wszakże nie słyszy. Pan go sobie upodobał dla sprawiedliwości swojej; uwielbił go zakonem, i sławnym go uczynił“.

..... lecz go wiedzie anioł pachole.

Wyjaśnia Psalm 91:

„Iżś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja,
Iż Bóg najwyższy jest ucieczka twoja;
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, będą cię piastować,
Będą cię nosić, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Mąż straszny.

Słowo to wyjaśnia prorok Joel, mówiąc:

„Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyczcie na świętej górze mojej! niechaj zadrżą wszyscy obywatele ziemi; bo przychodzi dzień Pański, bo już blizki jest. Ulęką się naródowie przed obliczem jego, wszystkie twarze ich jako garniec poczernieją. A Pan wyda głos swój przed wojskiem swoim, przeto że bardzo wielki będzie obóz jego, przeto że mocny ten, co wykona słowo jego; wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo, i któż go zniesie.

Zgromadźcie lud, poświęćcie zgromadzenie, zbierzcie starce, znieście maluczkie i ssące piersi; niech wynijdzie oblubieniec z łożnicy swojej, a oblubienica z pokoju swego.

Kapłani, słudzy Pańscy, między przysionkiem a ołtarzem niech płaczą i mówią: Przepuść Panie! ludowi swemu, a nie daj dzie-

dzictwa swego na pohańbienie, aby nad nimi poganie panować mieli. Przeczeby mówiono między narody. Gdzież jest Bóg ich?

I zapali się Pan miłością ku ziemi swojej a zmiłuje się nad ludem swoim.

Nie bój się ziemio! wesel się i raduj się; bo Pan wielkie rzeczy uczyni“. Joel 2.

..... ma trzy oblicza, on ma trzy czoła.

Słowa te rozumieć należy: raz zwrócone ma oblicze swoje na trzy części rozdartej Ojczyzny, drugi raz w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wszystkich narodów ziemi.

Jak baldachin rozpięty, księga tajemnicza,
Nad jego głową osłania lice.

Słowa te wyjaśniam temi słowy: Baldachin używano dawniej przy uroczystych pochodach królów, książąt i wielkich wodzów. Dziś używanym jest jeszcze w kościele chrześcijańsko-katolickim w czasie uroczystych procesyj. Są to baldachiny przenośne; drugie są baldachiny stałe, a mianowicie używane jeszcze po dziś dzień nad tronami królewskimi i biskupimi; trzecie są baldachiny nad łóżami, używane przez zamożniejsze osoby. Zwyczaj używania baldachinu powstał na wschodzie, gdzie go używano w czasie uroczystych pochodów jako ochronę od upałów słońca; w obrzędach przeto uroczystych zastępował miejsce dziś powszechnie używanego słońc ochronu albo deszczochronu, wreszcie jakiegokolwiek dachu lub namiotu. Żydzi przy obrządkach ślubnych jeszcze do dnia dzisiejszego używają baldachinu.

Biblijnie daje się ten zwyczaj tak w Kościele katolickim jak i w Synagodze wyjaśnić słowami Psalmisty: Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, i w cieniu Jego przebywać będzie. Ps. 91, w. 1. Słowa te wyjaśniają ową księgę tajemniczą przypodobnioną do rozpiętego baldachinu, która nad moją głową osłania lice moje. Wołam przeto słowami Psalmisty: „Pan jest światłością moją i zbawieniem mojem, kogoż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogoż się mam lękać? Gdy się zbiorą przeciwko mnie złościcy, aby pożarli ciało moje, przeciwnicy moi, i nieprzyjaciele moi sami się potknęli i upadli. Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie stanęło, nie ulęknie się serce moje; choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecie ja w tym ufam. O jednem rzecz prosił Pana, i tej szukać będę; abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego, ażebym oglądał wdzięczność Pańską, i dowiadywał się w Kościele jego. Bo mię skryje w dzień zły w przybytku swoim; zachowa mię w skrytości namiotu swego, a na skałę wywyższy mię. A tak wywyższona będzie głowa moja nad nieprzyjaciół moimi, którzy są około mnie“. Ps. 27. 1—6.

Jeżeli kto kogo miłuje, ten i od wszelkich złych przygód broni go i ochrania, i niejako skrzydłami swej miłości go zasłania:

„W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie. Pod jego pióry uleżesz bezpiecznie“. Baldachin przeto wyraża opiekę i miłość oblubienica dla swej oblubienicy — króla dla ojczyzny — Chrystusa dla Kościoła, a naturalnym takim baldachinem jest szeroko rozgałęzione drzewo, którego liście udzielają przyjemnego cienia i chłodu. W Pieśni nad Pieśniami oblubienica Kościół mówi o swoim oblubieńcu Chrystusie: „Jako jabłoń między drzewem leśnym, tak miły mój między młodzieńcami, pragnęłam siedzieć w cieniu jego i siedzę, bo owoc jego słodki jest ustom moim. Wprowadził mię w dom wina, mając za chorągiew miłość przeciwko mnie“. R. 2. 3, 4.

Ze słowa te oblubienicy Kościoła, w Pieśni nad Pieśniami, ściśle stosować należy do rozpiętego baldachinu, poznajemy to z tłumaczenia Kornela Ujejskiego:

Jako jabłoni wśród ogrodu
Jest on między braćmi swemi,
I cień jego pełen chłodu
I owoce są słodkimi.

Mój wybrany idzie zemną
W tajemne winnice zakręty,
Jego miłość jest nademną
Jako baldachin rozpięty.

Któż ten mąż?

Ażali jeszcze wątpliwie odpowiedzieć możecie, że ową księgą tajemniczą jest Pieśń nad Pieśniami, która osłania moje lice? Czytajecie pismo pisane w Zamku krakowskim w roku 1864, niechaj ono tego męża jeszcze więcej odsłoni:

Mąż.

Jest jakoby drzewo; z przeznaczeń wyroku,
Na okrucu ziemi tkwią jego korzenie,
I tam, uwięzion na żywota czasy,
Pień jego rośnie w doświadczeń pierścienie.

Ponad nim jedno wszechświatowe słońce —
Przez niego i do niego promieniami bije.
Majestat jego sięga gdzieś w obszary,
I liśmi pokarm wszystkich światów pije.

W pośród spiekoty baldachin rozwiesza:
Bieży do niego i cieszy się rzesza
Błogosławionym dla spoczynku cieniem;

A wśród nawałnic, gdy burza się zryma,
Złamać się nie da, pioruny wytrzyma,
I nie obali się, chyba z korzeniem!
1864 na Zamku.

Alf. TRZASKI, Kraków 1869.

Prorok Jeremiasz pisze: Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, a Pan jest nadzieją jego; bo będzie jako drzewo wszczone nad

wodami, a nad strumieniem zapuszczające korzenie swoje, które nie czuje, gdy przychodzi gorącość, ale liść jego zostawa zielony, a roku suchego nie frasuje się, i nie przestawa przynosić owocu. Jer. 17. 7, 8.

Brodziński Kazimierz w Posłaniu do Braci wygnańców pisze:
Narody są drzewem żyjącem, które rosną wewnętrzną siłą, w których każda pogoda i pora życie rozwija.

Lamennais F. w Księgach Ludu pisze:

Ludzie, zrodzeni z jednego ojca, jedną tylko wielką rodzinę, słodkim węzłem braterstwa spojona, ustanowić powinni. Ta we wzroście swoim podobnaby była do drzewa, które wznosząc się do góry, wydaje mnogie konary, rozrastające się na coraz mniejsze gałęzie, jednym karmione sokiem, jednym oddychające życiem.

Wielogłowski Walery w dziele: „Polska na drodze pokoju i miłości“ pisze:

„Naród, który w Boga wierzy, zna ostateczne swoje przeznaczenie, a ztąd też wie, co ma robić w chwilach niewoli, a jak ma używać odzyskanej wolności. Naród taki, posiada prawdę, a więc jej szukać nie potrzebuje. Rozwija się on jak drzewo na wiosnę (gdy mu słońce Boże przyświeci), soki zaś wszystkie w rdzeń swój zgromadza, gdy mroźna zima nadchodzi. On nie wygląda światła przed brzaskiem, ani się od zachodu rannej zorzy spodziewa, ale znając tryb rzeczy wedle Boga, wszystkiego dla siebie na drodze porządku i sprawiedliwości oraz na drodze własnej zasługi czeka. Naród wedle Boga żyjący, chociaż ulega zmianom i przeobrażeniom (albowiem wedle ciała jest śmiertelnym), to przecież popaść nie może zagładzie, albowiem w duchu jest nieśmiertelnym. On wie, iż przeobrażenie nie jest śmiercią ani zagładą, ale życiem w innym kształcie (większym lub mniejszym), ale jest zawsze temże samem życiem...

Tych chwil cierpienia, będących zbawiennym zadatkiem świętszych nadal przeznaczeń, niechaj Polska oględnie i pocziwie używa, i ani jednej bez zbudowania się wewnętrznego nie utraci, albowiem w tym jej grobie jest ukryte życie, podobnie jak w martwym na pozór ziarnku ukrytym jest zarodek na niebotyczne i gałęziste drzewo.

W pokoju rośnie i rozwija się to wielkie duchowe i plemienne drzewo narodowości, wzrasta w swoją posadę, piętrzy się coraz wyżej ku niebu, nabiera siły, i kiedyś staje w całej wspaniałości, a nawet groźnej na zewnątrz postaci.

Widzimy, że w pień drzewa da się obcą gałązkę wszczepić, ale nie można drzewu, ani korzenia innego podstawić, ani przemienić jego właściwego rodzaju. Słowem, jak każde drzewo ma swój rodzaj, i każdy człowiek swoją charakterystyczną indywidualność, tak naród ma wyłączną naturę duchową i przymiot swój plemienny, który jest podstawą jego rozwoju obyczajowego i politycznego“.

Witwicki Stefan w liście z Paryża, 5-go Maja 1833 r. „Do Rodaków w Ojczyźnie“ pisze:

„Umiejmy los swój zrozumieć. Jako wyniosłe i odwieczne drzewo, choć burzą lata uderzone, wichrami jesieni z liści obrane. wreszcie pod gwałtem zimy niemocą zamarłe, jej pętami ściśnione, nie jest przecież trupem dopóki chowa w swem łonie życie wewnętrzne i tylko czeka pierwszego obudzenia się słońca, pierwszej rosy z niebios, by toż życie na jaw wydało, by nową zielonością rozkwitnione znowu swą dawną potęgą zaszumiło, znowu wspaniały swój wieńiec nad głową puszczy okolicznych potrzebę; — tak naród nasz, żyjąc w każdym swym członku życiem ducha, nie lęka się bynajmniej, że zbójcy śmierć jego ogłaszają. Już na nas przemierzano najcięższe kajdany, a mocą tego życia wszystkie się na rękę naszym kruszyły. Polacy zachowując między sobą jako lud życie wewnętrzne, będąc przeto oczywiście narodem w istocie, mogliżby wątpić, iż muszą być koniecznie narodem i w formie? Uważając Polskę pod tym względem, który jest tu jedyną miarą prawdy i rzeczywistości, jest ona nierównie pewniejsza politycznego bytu i niepodległości. i bardziej żyje dzisiaj. skrupowana łańcuchami trzech najeźdźców, nieuznana od żadnego Gabinetu, od żadnej panującej rodziny, nie mająca ani ambasadorów, ani wojska, ani swojego rządu, ani nawet swojego nazwiska, niżeli n. p. przed pierwszym rozbiorem, kiedy miała to wszystko, kiedy była w kompletnej formie życia, w zupełnym swoim tytule jako Państwo udzielne, lecz kiedy wewnątrz psuła się ospałością, ciemnotą i domową niemocą. Jestże choć jeden Polak, co by całą siłą swej duszy nie czuł, nie uznawał przyszłego Ojczyzny zmartwychwstania? A razem, nie stanowimyż massy dwudziesto miljonowej?“

Apokalipsis pisze: „I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej. A w pośrodku rynku jego, z obu stron rzeki, było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydawające owoc swój, a liście drzewa służyło ku uzdrowieniu poganów. I nie będzie więcej żadne przeklęstwo, ale stolica Boża i Barankowa w niem będzie, a służy jego służyć mu będą. I patrzyć będą na oblicze jego, a imię jego na czołach ich będzie“. 22. 1—4.

Pan Ptaszyński w dziełku swoim: *Maż czterdzieści cztery pod ową „Jak baldachin rozpięty księgą tajemniczą“* rozumie *Dziady*, popierając swój domysł tym wnioskiem, że pół wieku Polska sili się na wyjaśnienie tajemnic ukrytych w trzeciej części *Dziadów*. *Pieśń nad Pieśniami* jednak większą zawiera tajemnicę jak „*Dziady*“ bo nad jej wyjaśnianiem 2.900 lat ubiegło, a jednak w ciągłej pozostaje tajemnicy i do dni naszych jest przedmiotem sporów. Obok tego wyjaśnienia uważa pan Ptaszyński ową księgę tajemniczą „księgę sybilińską przyszłych losów świata“ o której

wieszcz mówi, że ją widzi z góry; co się nie zgadza z Widzeniem „Nad jego głową“, albowiem pod wyrażeniem „Nad jego głową“ rozumieć należy, że księga ta zawiera tytuł, to jest imię i nazwisko tego męża, które się zwykło dawać nad głowę, jak czytamy w Ewangelii „I przybili nad głowę jego winę jego z napisem: Ten jest Jezus, król żydowski“. Jako i nad głowami umarłych napisy się kładą; jako i w szpitalach nad głowami chorych imiona i nazwiska i rodzaj choroby się zapisuje; jako nad głowami urzędy, wojsko, policja, służba publiczna swoje znaki, litery i napisy kładzie. Niezależnie od tej tajemniczej księgi nad głowę tego męża, jest jeszcze druga: „księga przyszłych losów świata“, lecz ta nie nad jego głowę ale przed jego obliczem jest roztwarta, jak i w Proroctwie kapłana polskiego czytamy:

„Tak widzę... widzę... z nadziemską rozkoszą
„Przed duszą moją księgę przyszłych losów“.

Księga ta jest wieczną Ewangelią o której czytamy w Apokalipsie: „I widziałem drugiego anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelią wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi, i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi“. 14. 6. A słowa te dziwnie się zgadzają z słowami samego wieszca: „Wznoszę się, lecę, tam na szczyt epoki!... Między proroki... Z góry na ludy spozieram“; a dalej z Proroctwem kapłana polskiego:

„Świat się urządzi twojemi prawami;
„Ty sam się zdiwisz nad władzą twych cudów:
„Bo twoi wieszczę będą prorokami,
„A twoja księga Ewangelią ludów“.

..... To namiestnik na ziemskim padole.
To namiestnik wolności na ziemi widomy!

Na pytanie co to jest wolność? odpowiadam: Wolność jest to prawo Boże, napisane na dwóch żywych tablicach serca i sumienia każdego człowieka. Wolność jestto światłość, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Dał Bóg człowiekowi wiedzę dobrego i złego. Możliwość wykonywania dobrego jest wolnością, niemożliwość wykonywania dobrego jest niewolą. Świadome zaś wykonywanie złego jest przestępstwem prawa Bożego, a przy możliwości wykonywania dobrego jest zbrodnią, częstokroć o pomstę do Boga wołającą. Wszelki człowiek rodzi się wolnym, nie ma on ani rąk ani nóg związanych, nie ma ust kagańcem zamkniętych — prawo które go obowiązuje jest jedyne, a takowe ma napisane na tablicy serca i sumienia; wszelkie inne prawo, sprzeciwiające się temu prawu, bezprawiem jest; chociażby ono pochodziło od największych mocarzy tego świata, nawet od samego Papieża. Bóg mocen ich zrzucić w jednej chwili jako pysznych aniołów, bo Pismo Boże przykazuje bać

się jedynie i słuchać Boga, a wszelkich pogroźek ludzkich się nie bać — a ludzie nauczają przeciwnie. Nie można przeto służyć Bogu i światu, ale trzeba przyjąć jedną służbę — a więc, albo Ewangelią odrzucić a prawo świata przyjąć za Pismo Święte albo pozostać przy Ewangeli i a prawo świata precz odrzucić. Lecz któż będzie tak głupi kręcić bat na swój własny grzbiet; wszakże Ewangelia to dobra nowina, która wyzwala każdego człowieka z niewoli szatańskiej na wolność synów Bożych. W obronie tej wolności każdy ma prawo miecz swój podnieść do góry, bo wolność ta leży w piersi każdego człowieka i w piersiach wszystkich narodów ziemi. Religia a po polsku dosłownie Wiązownica — od słowa łacińskiego religare to jest wiązać, łączyć, jednoczyć, — jest jedynym źródłem wolności. Ona bowiem wiąże wszystkie narody ziemi, jako Boską oblubienicę, świętym związkiem przymierza, z jej oblubieńcem Bogiem. Chrystus jest pośrednikiem — kapłanem. Wytlumaczonem tu jest symboliczne znaczenie drzewa wolności, zasadzonego w Krakowie w roku 1791 ustanowienia Konstytucyi 3-go maja, którem to drzewem wolności jest wiąz. Wiażem jest drzewo wolności, bo łyka tego drzewa są mocne do zawiązania nowego przymierza oblubienicy ludzkości z jej oblubieńcem Bogiem. Miejscem narodzenia mojego ojca A d a m a, który przypomina pierwszego człowieka rodu ludzkiego, jest wieś Czerwona wola, a miejscem jego chrztu jest wieś W i ą z o w n i c a, tak zwana od drzew wiązowych tu rosnących. Te nazwiska wskazują jasno moje posłannictwo od Boga; to jest, że wszyscy rodzący się w Czerwonej woli t. j. w boleściach i upływie krwi, mają się odrodzić z wody i z Ducha świętego w Wiązownicy, to jest w Religii. Te święte związki, które związał, dziewiętnaście wieków temu, Chrystus, królowie ziemscy potargali, jak opiewa Psalm drugi: „Schodzą się królowie *) ziemscy a książęta radzą spolem przeciwko Panu i Pomazańcowi jego mówiąc: „Potargajmy związki ich, a odrzucimy od siebie powrozy ich“. Otóż przyszedłem zawiązać nową Wiązownicę, nową Religią „Opowiem ten dekret: Pan rzekł do mnie: Syn mój jesteś, Jam ciebie dziś spłodził. Żadaj odemnie a dam ci narody dziedzictwo twoje, a osiadłość twoją granice ziemi. Potrzesz je laską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszysz je“. Ps. 2. Przyszedłem przeto zawiązać, co zostało przez nich potarganem, przyszedłem potargać co zostało przez nich związanem. Potargali wolne narody, według myśli Bożej stworzone, powiązali sztuczne państwa, z krzywdą narodów, według chciwości swojej zlepię. Przyszedłem przeto zawiązać nową Wiązownicę, nową Religią, nowe Przymierze Oblubienicy Ludzkości z jej Oblubieńcem Bogiem, jako mówi Bóg przez Izajasza proroka: „Na pohańbienie wdowstwa twego więcej nie wspomnisz, albowiem małżonkiem twoim jest stwórcy twój, Pan za-

*) W bieżącym wieku, w Wiedniu, Skierniewicach i Kromierzu.

stępów imię jego, a odkupiciel twój, Święty Izraelski, Bogiem wszystkich ziemi zwany będzie. Bo cię jako żony opuszczonej i strapionej w duchu Pan powoła, jako żony młodej, gdy odrzuconą będziesz, mówi Bóg twój. Na małą chwilkę opuściłem cię; ale zaś w litościach wielkich zgromadzę cię“. 54. 4, 7.

Brodziński Kazimierz w Mowie o narodowości Polaków pisze:

„Ideą Narodu Polskiego było: pod słońcem religii rozwinąć drzewo wolności i braterstwa; umiarkować prawa tronu i ludu na szali u nieba samego zaczepionej, rozwijać się wewnątrz według pory, jaką czas przynosi, aby się stać osobą ukształconą do współdziałania całej ludzkości“.

Napoleon I powiedział te słowa prorocze do Las-Cazes na wyspie S. Heleny: „Wierz mi Las-Cazesie, podobnie jak szczepy winne zasadzone w popiołach okrywających podnóża Etny wydają najprzedniejsze wino, tak drzewo wolności stanie się niewzruszonym, gdy zapaści korzenie w tę lawę rewolucyjną, która jak potop pochłonie wszystkie monarchie. Drzewo wolności kwitnie w nieskończone wieki!“

„Może dziwnem znajdziesz uczucia te wychodzące z ust moich, z tem wszystkim szczerze się do nich poczuwam.“

„Urodziłem się Republikanem, lecz przeznaczenie i opór Europy zrobiły mnie Cesarzem! Teraz oczekuję przyszłości!...“ (Debats) Pierwszy Nr. „Czasu“ Kraków 1848.

Zmorski Roman „Modlitwę“ zakończy temi słowy:

Z męczenników tylu kości,
Posianych przez tyle lat,
Niech wznijdzie drzewo wolności,
I ocieni cały świat!

Brzozowski Karol w poemacie „Ognisty Lew“ pisze do Wolności:

Wolności! tyś jest jak miecz archanioła!
Kto go ramieniem schwyci wielkoluda,
Ten Salaminy, Termopylów cuda
Potęgą woli olbrzymiej wywoła,
I takie słońce czynami rozpałi.
I takim blaskiem w ómie wieków wystrzeli
Że w swoją istność myśl stu wieków wcieli.

Apostoł naucza: „Stójcież tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli“ Gal. 5. 1., „albowiem gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność“. 2 Kor. 3. 17.

„I przyszedł Jezus do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał. I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

„Duch Pański nademną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelią ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność“. Łuk. 4. 17, 13.

Z tych słów jasno zrozumieć możecie, że posłannictwo Chrystusa jest zniesienie niewoli a postanowienie wolności. — Wszelka władza nie jest postanowiona na to, ażeby poddanych uciskała i czyniła sobie z nich niewolników; ale czem jest głowa dla ciała, tem ma być władza dla narodu — powinna rozłaczać miłość i opiekę na wszystkie swoje członki, a nie żywić się ich krwią i łzami... Władza może się oświadczyć narodowi, a naród może ją przyjąć lub nie przyjmując; bo któryż oblubieniec bierze gwałtem oblubienicę i mówi: „będę ci mężem i chcę zostać twoim katem?! przysięgnij mi wierność i posłuszeństwo, bo ciało twoje i krew twoja do mnie należy, jesteś moją niewolnicą!“ Któż nie przyzna, że takie postępowanie jest gwałtem, że wolnej córki bożej gwałcić szatan niema żadnego prawa, że przysięga przymuszona nie może być uprawnioną wobec Boga! a czyście nie słyszeli, że wam Jezus przysięgać zakazał: „ani na niebo, ani na ziemię, ani na Jeruzalem, ani na twoję głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym“. Mat. 5. 36.

Wolność prawdziwa jest ta, która się gruntuje na miłości społecznej i na miłosierdziu dla wszelkiego boskiego stworzenia; ona upatruje szczęście swoje i pokój swój w szczęściu i pokoju drugich; ona nie działa z krzywdą bliźnich, nie działa z krzywdą wszelkiego boskiego stworzenia. Bo wolność z krzywdą drugich czyniona nie jest wolnością, ale samowolą, występkiem i zbrodnią, częstokroć o pomstę do Boga wołającą. Taką wolnością są rządy despotyczne, tyrańskie, ujarzmiające wolne ludy i narody. Taką wolnością powoduje się każdy złoczyńca, który oprócz podstępu, chytrłości, gwałtu i oszustwa, nie ma innej drogi, innego prawa do nasycenia swej pychy, chciwości i samolubstwa. Taką wolnością, taką zbrodnią są wojny, rzezie i największe okrucieństwa, prowadzone przez bezbożne rządy — taką zbrodnią są polowania magnatów, nie dla koniecznej potrzeby, bezpieczeństwa lub ochrony własnego życia czynione, ale dla przyjemności i rozrywki zabijania! Ty kto jesteś co z boleści i śmierci stworzenia czynisz sobie rozrywkę? może ci dał świat tytuł hrabiego, księcia, excelencyi — ja ci dam tytuł zbrodniarza, łotra, rozbójnika! taką zbrodnią jest zabijanie zdrowych nieszkodliwych psów, dlatego tylko, że nie mają marki miejskiej, że nie są opłacane! Ludzie! gdzie wasze serca? gdzie wasze sumienia? o! sto-kroć gorsze macie od tych psów, które zabijać każecie! taką zbrodnią jest zaszczepianie chorób na zdrowych zwierzętach, krajanie ich żywcem i torturowanie w celach naukowych. Eminencye! biskupi! kardynałi! papieże! którzy wydajecie encykliki o religii i moral-



ności — czyście kiedy wydali encyklikę przeciwko zbrodniom zwierząt, częstokroć nie tylko nieszkodliwych ale pożytecznych?! możecie zbudzić ludzkie sumienia jeśli tej skargi, tego jęku zwierząt nigdyście nie słyszeli? tych oczu wzywających miłosierdzia nie widzieli? mniemacie, że stworzenie duszy nie ma? ażaliście to zbadali, że duch synów ludzkich wstępuje w górę, a duch bydłęcy, że zstępuje pod ziemię? Zapytuję was słowami Kaznodzieji Salomona? 3. 21, odpowiedcież na to i wy uczeni filozofowie, którzy wielkie tomy o duszy ludzkiej piszecie a częstokroć Boga nie znacie! taką zbrodnią są wyścigi konne z przeszkodami, powodujące częstokroć ciężkie uszkodzenie ciała, złamanie kości a nawet śmierć człowieka lub konia, a to dla jakiej idei? oto dla pychy głupiej, popisu i chciwości nagrody! taką zbrodnią są walki byków, niemiłosierne zabijanie stworzeń na igrzyskach, dla nasycenia bezbożnych oczu i niemiłosiernego serca. Taką zbrodnią jest wybieranie ptakom piskląt z gniazda — wypalanie szczyrom oczu — żelazne łaпки na zwierzęta w postaci kleszczy — i t. p. zbrodnie, które trudno wyszczególniać — a które zbrodnicze rządy same uprawniają — nie karząc za takowe! Ale, jest najsprawiedliwszy Sędzia — Bóg — który stworzył wielkie słońce na niebie, jak również i małe oczy ludzkie w ciemnym żywocie matki kształcił, więc widzieć musi koniecznie! który w prawicy swojej waży niezmierzone światy w przestrzeni niebios, jak również i najdrobniejsze pyłki unoszące się w powietrzu .. więc ważyć musi koniecznie! a zaprawdę Bóg sumieniem powiada mi, a ja ten głos powtarzam wam, że Sąd bez wszelkiego miłosierdzia stanie się dla tych, którzy miłosierdzia nie mieli! Nie są to żadne strachy ale boska sprawiedliwość! nie byłby Bóg Bogiem gdyby nie był Mścicielem wszelkich krzywd ludzkich i wszelkiego swojego stworzenia! Jeżeliście przyjęli prawdziwą światłość wypływającą z miłości i miłosierdzia — jeżeli ta światłość w uczynkach waszych świecić będzie i rozleje się na okręgi świata — zaprawdę powiadam wam — staniecie się wolnemi dziećmi niebios, synami i córkami Bożymi!

Któż teraz słowa moje przyjmie w uszy swoje? ten oto, któremu sumienie rzecze: moja to mowa, moje słowa. Za tym wodzem naprzód za mną, kto tak myśli jak ja, kto taką wiarę ma! Niechaj wam na drodze braterstwa ludów, świeci światłość społecznej miłości, ostreimi strzałami prawdy i sprawiedliwości a mieczem nienawiści do wszelkiej nieprawości torujcie sobie drogę do wolności! Nie bójcie się strachu nocnego, ludzi mocnych w pięści ale słabych w duchu — bo przed jednym z was tysiąc ich uciekać będzie a przed dziesięcioma, dziesięć tysięcy nie obejrzy się; da wam Bóg siłę Samsona, zręczność Dawida, a mądrość Salomona... Mocarze struchleją, mędrcy zgłupieją a wielcy mówcy i kaznodzieje oniemieją; bo gdzie Duch Pański, duch wolności zawieje, tam wielkie dęby z korzeniami obala. Wszelka ziemia dla jej narodu, a nie może

na niej osiedlać się naród obcy — naród obcego języka i różnych dziejów — lecz tylko pojedynczym członkom jego niechaj będzie wolno chwilowo przebywać dla handlu, przemysłu, nauki lub zdrowia — a niechaj obcy przybysze nie posiadają żadnej nieruchomości na ziemi nie swojej, bo gośćmi są i za takich uważać się powinni.

Podnóżem jego są trzy stolice.

Na trzech stoi koronach a sam bez korony.

Myśl tych dwu zdań jest wspólna; kto bowiem stoi na koronie, korona tem samem jest mu podnóżem, a przeto trzy korony znaczą trzy stolice a te trzy stolice znaczą podnóże. Narodziłem się w Leżajsku, który jest w Galicyi, a kraj ten ma w herbie trzy korony; znaczenie ich jako podnóża wyjaśnia Psalm 110: „Rzekł Pan Panu memu: Siądź na prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. Laskę mocy twojej pośle Pan z Syonu, mówiąc: Panuj pośród nieprzyjaciół twoich“.

Trzy końce świata drżą gdy on woła.

Myśl trzech końców świata jest równoległą trzem koronom i trzem stolicom, a wyjaśnienie ich czytać można u Joela proroka: „Przed obliczem jego ziemia zadrży, niebiosy się poruszają, słońce i miesiąc się zaćmi, a gwiazdy zawściągną jasność swoją. A Pan wyda głos swój przed wojskiem swoim, przeto że bardzo wielki będzie obóz jego, przeto że mocny ten, co wykona słowo jego; wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo, i któż go zniesie“. A Izajasz dodaje: „Każdy się do ludu swego obróci, każdy do ziemi swojej uciecze“, 13. 14; uczynię koniec pysze hardych, a hardość okrutników zniżę. 13, 11.

Miejsce narodzenia ojca mojego Adama, jak już powiedziałem, jest Czerwona wola; co się skraca: „Adam z Czerwonej woli“ — duchowny testament rodzica mojego, który mam wykonać, jako posłannictwo Chrystusa zapisane w księgach Izajasza proroka i w Apokalipsie.

„Któż to jest, który idzie z Edom“, t. j. z ziemi (adama) czerwonej (edom) 1 Moj. 25, 30, „w szatach ubroczonych we krwi¹⁾ z Bosra (t. j. z twierdzy — zamku — castellum — kościoła). Ten przyozdobiony szatą swoją, postępujący w wielkości mocy swojej? Jam jest, który mówię sprawiedliwość, dostateczny do wybawienia. Przeczeż jest czerwone odzienie twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w prasie?²⁾ Prasę tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był ze mną. Ja, mówię, tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swym, i podeptałem je w popędliwości mojej, aż pryskała krew³⁾ mocarzów na szaty moje, a tak wszystko odzienie moje spluskałem.

¹⁾ Obj. 19. 13. ²⁾ Obj. 19. 15. ³⁾ 19. 18.

Albowiem dzień pomsty był w sercu mojem, a rok odkupionych moich przyszedł". Izaj. 63, 1—4.

A Bezimienny w dziełku: Polska w 1863 roku, Lipsk 1866 w wierszu Biali-Czerwoni pisze:

Tobież pytać, trupie błądy,
Jakie środki? jakie cele?
W imię jakiej tnie zasady
Ten co rąbie tam na czele?

O! zaprawdę — on nie biały —
On krew leje! — krew czerwona
Bije z serca, jak ze skały
Woda cudem wytoczona.

O! zaprawdę — on czerwony;
Lecz i dziad twój był nim bracie,
Gdy w karmazyn obleczony
Żył w wolności majestacie!

„Nad ludy i nad króle podniesiony“.

Wyjaśnia Apokalipsis: „A ma na szacie i na biodrach swoich napisane: Król królów i Pan panów“. 19, 16.

„A życie jego trud trudów“.

Wyjaśnia Psalm messyański 110: „Z strumienia przy drodze pić będzie; przetoż wywyższy głowę“. (Rok 1863).

Jan Kochanowski tłumaczy:

Krwia płynącą pić będzie wodę potokową,
Przeło nieba dosięże wysokiego głowę.

„A tytuł jego lud ludów“.

Wyjaśnia tenże sam psalm messyański 110-ty: „Lud także twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego, w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się płód twój z żywota jako rosa na świtanie“.

Jan Kochanowski tłumaczy:

Czasu ruszenia twego przy tobie, swym Panie,
Lud twój chętnie stanie.
Lud w enotach okazały, świetny w pobożności:
Rosa różanej zorzy, krew twojej młodości.

Które to słowa zgadzają się z słowami wieszczą Przedświtu:

„I z krwi naszej, z naszej winy,
Nim ten jeszcze wiek przeminie,
Wyjdzie ludów lud jedyny!
Błogostawcie ojców winie!“

„Z matki obcej“.

Imię i rodzinne nazwisko matki mojej Honorata Sozańska.
Imię Honorata z łacińskiego honor, źródłosłów z perskiego hiuner,

jeszcze możemy znaleźć w słowniku ojczystym; mam honor znaczy tyle co mam zaszczyt. Imię przeto Honorata wyjaśnia się w języku narodowym Zaszczycona. Lecz rodzinne nazwisko matki mojej Sozańskiej jest tak dalece obcem w mowie polskiej, że źródłostwa jego nie znajdujemy w żadnym polskim słowniku; ztąd jest i zgodność nazwiska matki mojej Sozańskiej z Widzeniem wieszczą: „Z matki obcej“. Źródłostów nazwiska rodzinnego matki mojej Sozańskiej albo Suzańskiej znajduje się w Piśmie Świętem. Trzy psalmy messyańskie 45, 69 i 80 mają w tytule Sosannim; w języku greckim słowo sozo znaczy zbawić, w języku zendskim słowo saozyans znaczy zbawiciel, więc wyjaśnia się w języku narodowym Zbawicielka, który to tytuł w Posłannictwie Polski daje Ojczyźnie Seweryn Goszczyński; następnie pochodzi z hebrajskiego słowa Sosanna (Szoszannah) albo Susanna (Susan, Szuszan) i wyjaśnia się według Wulgaty i innych chrześcijańskich tłumaczy lilja, a według Lutra i większej części żydów róża. W Pieśni nad Pieśniami oblubienica Kościół porównaną jest już to do róży sarońskiej już to do lilji między cierniem, jako i Chrystus porównanym jest tamże do jabłoni między drzewem leśnem. Róża sarońska można tłumaczyć róża polna, ponieważ saron tłumaczy się pole; a etymologicznie znaczy tyle co róża polska — albowiem Polska pochodzi od słowa pole. Nie dziwnem to jest, że źródłostów rodzinnego nazwiska matki mojej Sozańskiej albo Suzańskiej znajdujemy w językach: greckim, zendskim i żydowskim; wszakże i samo imię Polska z greckiego się wywodzi, wszakże Zoroaster przepowiedział uczniom swoim, że kiedy Ahryman Bóg ciemności i zła będzie nie-
litościwie ludzi trapił, wówczas im Ormuzd Bóg światłości i dobra zesze zbawiciela, Saozyansa¹⁾, które to imię równoległe jest przewiskowi greckiego Apollina Sosianus to jest Sozjański²⁾ albo Sozański; wszakże i żydzi do tego czasu oczekują Messyasza. Mieli oni za czasów Aswerusa swoją wybawicielkę w osobie Estery Suzańskiej³⁾, którą im matka moja Honorata Sozańska albo Suzańska żywo przypomina — a to tem wiarogodniej, o ile ostatnie trzy dni t. j. 1, 2 i 3 marca, poprzedzające dzień mojego narodzenia w r. 1847 t. j. dzień 4-go marca, poświęcone były pamięci tej królowej Suzańskiej. Honorata, to jest Zaszczycona, albowiem spotkał ją honor t. j. zaszczyt największy, nad wszystkie niewiasty, że z niewolnicy została małżonką królewską. Ks. Est. 2. 17. Suzańska albowiem król Asverus, małżonek jej, siedział na stolicy królestwa swego, która była w Suzanie, mieście stołecznem.

¹⁾ Sosiosch (in der Zendsprache saosians, d. i. Erlöser). Brockhaus Conversations-Lexicon. Leipzig 1887. B. 16. pag. 947.

²⁾ Słownik Języka Polskiego, nakładem Maurycego Orgelbranda. Wilno 1861.

³⁾ Księgi Estery.

Ks. Est. 1, 2. Obraz jej w wielkiej czci przechowuje Jasna góra w Częstochowie; słowa bowiem Pieśni nad Pieśniami „Czarnamci ałem wdzięczna“ znajdują zastosowanie do tego obrazu, jak również i cała Pieśń wystosowaną jest do tej królowej. Pieśń tę chrześcijanie przyjęli od żydów a żydzi po dziś dzień na Wielkanoc ją odczytują. Obraz ten przeto przedstawia nie tylko dzisiejszy Kościół katolicki ale i dawną żydowską Synagogę. Tę królową Sozańską albo Suzańską naród Polski ogłosił Królową Korony polskiej — otóż jam jest jej synem i oblubieńcem — ona moją matką i oblubienicą — ażali mówię prawdę albo też kłamię, do badaczów należy porównać metrykę mojego narodzenia z Pieśnią nad Pieśniami. Konstytucya 3-go Maja 1791 r. opiewa: „Tron polski elekcyjnym przez familie mieć na zawsze chcemy i stanowimy“.

Stosunek syna do matki jako oblubieńca do oblubienicy czytamy w rozprawie Karola Libelta „O odwadze cywilnej“, pisze on:

„Nie ma wyższej potęgi na świecie, nad miłość w normalnym stanie człowieka, boć fanatyzm i namiętność, zapewne potężniejsze, są stanem szalu i obłąkania ducha; — ztąd też z żadnej innej zasady większych nie można się spodziewać skutków. Któż to dopomagać będzie i dobrze czynić bliźniemu, jeżeli nie ten, co go miłuje?

„Miłość prawdziwa zatem w czynie się objawia i prowadzi do czynu. Miłość bez czynu nie jest miłością, ale samolubstwem, najbrudniejszym egoizmem. Miłość i owszem jest negacją egoizmu, jest kochaniem się w drugim, czuciem siebie zewnątrz siebie, poświęceniem wszystkiego temu, co się kocha. Jak oblubieniec nie ma nie tak drogiego, czegoby oblubienicy swojej nie oddał, tak prawy syn ojczyzny, jeżeli ją kocha prawdziwie, jako matkę swoją, nie ma nie tak drogiego, życia nawet tyle nie ceni, by go na ołtarzu tej miłości i w ofierze dla kraju nie przyniósł. Taką a nie inną miłość chce mieć nauka chrześcijańska.

„W miłości zatem, powstaje odwaga, jakby wiatr płomieniami rozniecony, i wiedzie człowieka wprost do poświęcenia. Miłość jest ogniem, w którym palą się wszystkie materyalne i partykularne interesa człowieka na ołtarzu ojczyzny. Tylko czyste dusze, jakby dusze niepokalaných Westalek, strzegą i pielęgnują w sercach te ognie poświęcone. Nie ma ich, gdzie je interes osobisty przytłumił, a żądze wszelkiego rodzaju przycisnęły“.

Stosunek oblubienicy do oblubieńca w Piśmie Świętem jest podwójny, a mianowicie: jako ziemia jest oblubienicą narodu tak naród jest oblubienicą Bożą. Poznajemy to ze słów prorocstwa Izajasza: „Nie będą cię więcej zwać opuszczoną, i ziemia twoja nie będzie więcej zwana spustoszoną; ale ty nazywana będziesz rozkoszą moją, a ziemia twoja mężatką; bo Pan będzie miał rozkosz w tobie a ziemia twoja będzie zameżna. Albowiem jako młodzieniec pannę pojmuje, tak cię sobie pojma synowie twoi; a jako się oblubieniec

weseli z oblubienicy, tak się weselić będzie z ciebie Bóg twój". 62. 4, 5.

Zygmunt Krasiński w Przedświcie o tej królowej w obrazie Jasnogórskim pisze:

Czy poznajesz ty, kto ona?
Witaj — witaj — to królowa,
Po swym ludu długo wdowa,
I dziś wraca w tej koronie,
Którą w polskiej Częstochowie
Niegdyś dali jej ojcowie.

Izajasz proroczy: I będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiej, i koroną królestwa w ręce Boga twego. Iz. 62. 3. Jakoż tytuł „Królowa korony polskiej“ zgadza się z proroctwem Izajasza. Lecz rzecze nie jeden: Przecież to jest obraz Maryi matki Jezusa, zkądże ty dowodzisz, że to obraz matki twojej? Na to odpowiadam: „Marya, Kościół, Ojczyzna, ziemia a matka moja to jedno jest — albowiem z dwóch albo więcej matek żaden człowiek się nie rodzi“. Słuchajcież co mówi Brodziński w Posłaniu do Braci wygnańców w rozdziale 12-tym:

„Za świętą jako łono Maryi, uważał od wieków wieśniak polski swą ziemię i przeto nie jął się ziarna do siewu, aż ręce wodą oczyścił. Czystymi niech będą wszystkie chęci i pomyslenia dla matki waszej. Równie i Lach i szlachcic z niego idący niepokalanym był rycerzem Maryi Panny. Ztąd wszystkie żądze i poświęcenia jego niebieskie były i szlachetne i wszyscy bracia byli w przeczystej Maryi ojczyźnie. Bo o niej rzekł Bóg zaraz po upadku pierwszych rodziców w raju: Położę wieczną nienawiść między nią i szatanem, i ona nakoniec zetrze głowę jego“.

Psaln Sozański (Sosannim) 45 opiewający zaślubiny Chrystusa z Kościołem, opisuje ubiór tej królowej Sozańskiej, który to opis w przekładzie Jana Kochanowskiego tak brzmi:

Perły a złoto i drogie kamienie,
Ubiór tej zacnej panny, i odzienie,
Ale przy twarzy gaśnie ubiór złoty,
A zaś urodę przeważają cnoty.

Teofil Lenartowicz skreśla wizerunek matki Ojczyzny w „Nie-wieście“ a ubiór jej zgodnie ze słowami psalnu:

Aleć to naszej Matki jedna strona,
Jedna jak duchem w górę podniesiona;
A toć to jeszcze więcej cnót jej dano,
A jako w złotą lamę ją odziano,
Że z każdej strony ożywiona cnota,
Niebieskim duchem świeciła jak złota.

A kończając ten wiersz „Niewiasta“ zwiastuje zbawcę Polskiej ziemi:

O Matki nasze co przy Matce Bożej
Płyniecie w chórach Aniołów na zorzy,
Nad Polską ziemią, nad ziemią żałości,
Nad ruinami sławy i wielkości,
Nie bądźcie smutne nad córki swojemu,
One przy cnocie stoją na tej ziemi,
Z chorągwią Maryi, która w dzień wesela,
Na świat wydała, Boga zbawiciela;
A jako z Maryi Święty nad świętymi,
Tak od nich przyjdzie zbawca Polskiej ziemi!

Ostateczne te słowa prorocze Lenartowicza, że zbawca Polskiej ziemi przyjdzie od matki Polki, zgadzają się nawet z przeciwnem proroctwem Mickiewicza, w którym mowa, że Wskrzesiciel narodu ma być z matki obcej, a to w tej wiarogodnej myśli, że źródłosłów rodzinnego nazwiska matki mojej „Sozań“ świadczy o jej pochodzeniu obcem, a końcówka „ska“ świadczy o jej polskiej narodowości — i inaczej być niemoże: wszakże sam Mickiewicz nazywa tego wskrzesiciela narodu Messyaszem narodowym — czytając rozdział „O przyszłym wielkim człowieku“, a Wincenty Pol mówi, że wstanie ten mąż z polskich kości. Brodziński w Posłaniu do braci wygnańców pisze: „Rozczul się i rozmyśl każdy Polaku w ojczyźnie twojej, którą Bóg do spełnienia dzieł wielkich upatrzył, która niepokalana, bolejąca, wyda owoc Słowa bożego i w sławie wiekuistej żyć będzie; a Krasiński w „Ostatnim“ mówi:

A my Polacy — my dobrze wiedzieli
Że tą postacią powtórna Messyasa,
Nikt inny, jedno święta Polska nasza;
Bo z mąk jej krzyża tyle krwi wyciekło,
Że ta krew, ziemskie odkupiła piekło!

Prorokini francuska Perran o przyszłości Polski mówi: „Przychodzi czas wielkich odmian politycznych. Odmiana polityczna świata nie wyjdzie z głowy jednego człowieka ale narodu. Tym narodem wybranym na kapłaństwo świata jest Polska, ona jest kolebką, w której urodzi się messyas polityczny“. (Polska Sybilla).

Psalm Sozański (Sosannim) 80 opiewa modlitwę ludu z przyczyny zniszczonej winnicy (narodu), którą zniszczył wieprz dziki (wróg); wzywa opieki Boga nad mężem jego prawicy, nad synem człowieczym, którego sobie Bóg wzmoenił, a kończą słowami: „ożywisz nas a będziemy wzywać imienia twego“. X. Franciszek Pawłowski w komentarzu Psalterza wyjaśnia: „Ożywić, może się brać w znaczeniu wybawienia od śmierci politycznej, przywrócenia udziałności narodowej (niepodległości), tom 2-gi str. 546. X. Piotr Skarga kończając swoje przerażające proroctwa z proroków starego

zakonu, pozostawił narodowi jedyną nadzieję wyjętą z proroctw Ozeasza: „W utraپieniu swojem rano mię szukać będą mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana; bo on porwał, a uzdrowi nas; uderzył i zawiąże rany nasze. Ożywi nas po dwu dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo wyjście jego jako ranna zorza zgotowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na ziemię. R. 6. 1—3.

Spadnie jako deszcz nieprzepłacony
Na upragnione suche zagony,
Spadnie perłowej podobien rosie
Na łąkę gołą po ostrej kosie.

Ps. 72. *Jan Kochanowski.*

Zoroaster (Zarathustra t. j. Gwiazda złota) zapowiedział uczniom swoim, że kiedy Ahryman bóg ciemności i zła będzie nielitościwie ludzi trapił, wówczas im Ormuzd bóg światłości i dobra zesle zbawiciela (saosiansa), jedynego sędziego świata, który znowu ożywi umarłe; przepowiedział przytem dwa szczególniejsze znaki, po których go poznać mogą, a mianowicie: znak pierwszy, że się pocznie i narodzi z panny, i drugi, że przy narodzeniu jego ukaże się gwiazda, która w jasnym dniu świecić będzie. Znaki te miały być tak prawdziwe, ażeby wszyscy o nich przekonać się mogli, prawie widzialnie i dotykalnie. Znak pierwszy tyczy się chwili mojego poczęcia, w której matka moja Sozańska (Sozanna) Lilja, to jest według Pieśni nad Pieśniami Kościół katolicki, nie znała męża swojego — najwyższej widzialnej głowy rzymskiego papieża, kiedy to Grzegorz XVI już nie żył, a Pius IX jeszcze na stolicę Apostolską nie wstąpił, to jest dnia 4-go czerwca 1846 roku. A w tej chwili Kornel Ujejski w wierszu skierowanym do Lilji woła:

Siostro moja cud się jawi,
Mam widzenie co nas zbawi,
Nie płacz dziecię.... cyt!

Patrz na niebo! z krwi powodzi
Jakiż to blask tam, wychodzi...?
Hosanna to świt!!

1846 r.

Również i Ojczyzna moja (Sozanna) Lilja nie znała męża swojego, króla; tem słowem lilja nazywa Polskę Zygmunt Krasiński w Przedświcie, mówiąc:

Płyńże, płyńże Liljo boża
Po za lądy po za morza,

Nad piekielne wzbij się jary!
 Świeć im oczu twych spojrzaniem
 Niech przepada kłanica stary,
 Który wieków był złudzeniem.

Drugi znak stał się przy narodzeniu mojem, dnia 4-go marca 1847 r., w którym to czasie, począwszy od 6-go lutego przez przeciąg dwóch miesięcy i 18 dni, bo aż do 24 kwietnia, obserwowaną była gwiazda (kometa) 160 razy na 13 różnych obserwatoryach w południe. Kometa ta odkrytą została przez Hinda. Dr. Hornstein był adjunkt Obserwatorium krakowskiego a potem dyrektor Obserwatorium w Pradze czeskiej, obliczył w r. 1870 ostateczne pierwiastki biegu tej komety i wyznaczył czas jej obiegu na 10.219 lat. Pisz o tem Dr. Karliński, dzisiejszy dyrektor Obserwatorium krakowskiego, w Czasie z dnia 29 czerwca 1872 r. Nr. 146.

Tak więc okazałem jasno, znaki mojego przyjścia, przepowiedziane uczniom swoim przez Zoroastra, czytajcie w Uniwersal-Lexikonie H. A. Pierrera. Altenburg 1835 B. 21. pag. 344. (Sosiosch (pers. Relig.) der rüstige Erlöser der Menschen).

W tym także roku mojego narodzenia 1847, ukazał się ognisty krzyż na niebie około miesiąca, o którym mówi Lenartowicz w wierszu „Wernyhora“.

„Że to po złego pogrzebie,
 Polska powstająca“

i zakończa: „Co daj Boże jak najprędzej“!

A rzeź galicyjska 1846 r., głód i mór w 1847 r., rozruchy powszechne w Europie 1848 r. kilkakroć powtarzające miejscami trzęsienia ziemi, zgodne są z Ewangeliczną zapowiedzią o dokonaniu świata (starego), i o zbliżeniu się sądu ostatecznego.

Zgodnie z powyższemi prorocztwami przepowiada Polsce w r. 1447 Eustachiusz, przeor klasztoru św. Benedykta przy Warszawie, księcia pokoju i króla przez liljā:

„Nieszczęśliwa i pożałowania godna Polsko! będziesz wzdychała za pokojem, ale ten nie prędzej się zjawi aż w 7-mej liczbie, a spełni się w czasie siedm razy siedm. Wtedy przyjdzie książę pokoju w całym blasku i pokój panować będzie w twych murach i pałacach. Nakoniec będą mieli przez liljā króla, którego długi czas nie chcieli, lecz potem przyjmą go z radością“. (Polska Sybilla. wyd. Chociszewskiego).

W prorocztwie Ojca Kaliksta, zebranego przez braci Opactwa Cluny 3 grudnia 1750 i przesłanego przez Ojca Dom. Madrigar przeorowi Opactwa de Moustier St. Jean w Auxois (Burgundia) czytamy:

Świeży kwiat lilji wybujał z chmury! Chwała Bogu! Wiara odradza się! Oto człowiek, czyste narzędzie Boże, zapalił jej pochodnię! Szczęśliwi, którzy dożyją! Chwała Panu“!

(Zestawienie objawionych Przepowiedni o losach ziemi, ludzkości ziemskiej i wszech świata. Lwów 1875).

Wincenty Pol w wierszu „Do Lilji“ pisze:

Lipcowe słońce — i nadeszło lato!
Ostatnia może róża się uśmiecha,
I stara lipa okwitła bogato,
A lilja dysze z wonnego kielicha...

O liljo biała! ty starozakonna!
Coś na ołtarze wstąpiła z Maryją,
Powiedz mi, powiedz, prorokini wonna!
Jakie się w tobie tajemnice kryją?

Kwiat twój otwarty — a jednak głęboki!
Takaś poważna, a smukła a szczytna!
O znać, że w ciebie patrzyli proroki,
Bo choć świecąca — takaś aksamitna!

Nie czystsze gwiazdy, co świecą w pokoju,
Sam Eljasz nie był już więcej zakonny,
Ani Salomon w całym swoim stroju
Nie był tak strojny i kadzidły wonny....

Jedna cię tylko przeszła „Gwiazda morza“
W której się nieba tajemnice kryją,
Z różeczki Jessego Rodzicielka Boża!
I dla niej wiecznie zakwitaj lilijo!

Psalm Sozański (Sosannim) 45 zwraca mowę do oblubieńca Chrystusa o jego oblubienicy Kościele:

„Stała małżonka twoja po prawicy twojej w kosztownem złocie z Ofir“.

W przekładzie Jana Kochanowskiego czytamy:

Otóż i pannę dawno pożądaną
Masz wedle siebie złotem przyodzianą.

W godzinkach „O niepokalanem poczęciu N. M. P.“ czytamy:

Niepokalana, czystsza niżli Aniołowie,
Po prawej ręce króla stoisz w złotogłowie.

W innym hymnie tychże godzinek czytamy:

Miedzy cierniem lilija kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc świeci człowiekowi.

Na początku rozdziału drugiego Pieśni nad Pieśniami czytamy porównanie oblubienicy Kościoła do lilji między cierniem a oblubieńca Chrystusa do jabłoni między drzewem leśnem.

„Jako lilja między cierniem, tak przyjaciółka moja między pannami.

Jako jabłoń między drzewem leśnem, tak miły mój między młodzieńcami“.

Wyjaśnienie cierni czytamy w prorocztwie Ezechiela :

„Ale ty synu człowieczy! nie bój się ich, ani się lękaj słów ich, że odporni a jako ciernie są przeciwko tobie, a że między niedźwiadkami mieszkasz; słów ich nie bój się, ani się twarży ich lękaj, przeto że domem odpornym są. Ale mów słowa moje do nich, niech oni słuchają albo nie, gdyż odpornymi są“. Ezech. 2. 6. 7.

A w Ewangelii Ś. Mateusza w rozdziale 7 czytamy :

„A strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczem, ale wewnątrz są wilej drapieżni. Z owoców ich poznacie je; iżali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? Tacy wszelkie drzewo dobre owoce przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi. Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić, ani drzewo złe owoców dobrych przynosić. Wszelkie drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucane. A tak z owoców ich, poznacie je. Mat. 7. 15—20.

„Jako jabłoń między drzewem leśnem, tak miły mój między młodzieńcami, pragnęłam siedzieć w cieniu jego i siedzę; bo owoc jego słodki jest ustom moim“. Pieśń 2. 3.

Lilja i jabłko są znamiona (insygnia) królewskie. Bardzo wiele koron i beret cesarskich, królewskich i książęcych z kwiatów liljowych jest uczynionych. (Kronen Atlas herausgegeben von Martin Gerlach, gezeichnet von A. Göhre. Wien 1877). O czem świadczy i polska korona Bolesława Chrobrego, jak również korona i berło Kazymira Wielkiego, odkryte w jego grobowcu w r. 1869. Berło zakończone jest podwójnym wieńcem lilij i jabłkiem w pośrodku, o czem przekonać się można z podobieństwa przechowanego w skarbcu katedry krakowskiej na Wawelu, i z kształtu lamp zawieszonych w grobach królewskich a sporządzonych na podobieństwo koron Bolesława Chrobrego i Kazymira Wielkiego.

X. Marek Karmelita w swoim prorocztwie o Polsce nazywa Polskę berłem niekwitnącym :

Dotąd jest Polska berło niekwitnące,
Dotąd nie będzie wstępnie działające,
Ale jak tylko na wstępnem zostanie;
Drgną strachem lutrzy, Moskwa i poganie!
Pierwsi dwaj swojej knąbrności przypłacą.
A drudzy prawo wraz z państwem utracą.

Władysław Ordon w wierszu „Ci co przychodzą“ przepowiada zbawcę Polski niosącego Ojczyznę w koronie Chrobrego:

W tryumf zmieniawszy długoletnią mękę,
Przyjdzie nad Wawel, niosąc na swem łonie
Ojczyznę naszą w Chrobrego koronie,
Co błogosławieństw pełną złoży rękę
Na siwych głowach wieżyc twoich grodzie!

Matka moja Sozańska albo Suzańska, ma jeszcze nazwisko bramy wschodniej Kościoła Jerozalemskiego, którą dlatego żydzi nazwali bramą Suzańską (*Susan-Thor*), ponieważ kiedy po powrocie z niewoli Babilońskiej zbudowali nowy Kościół na miejscu dawnego, wówczas na bramie jego wschodniej wystawili obraz tego stołecznego miasta Persyi „Suzan“ jako znak poddaństwa królom perskim. Imię miasta „Suzan“ ztąd wywodzą etymolodzy „Lilja“ że: albo w okół tego miasta mnóstwo tych kwiatów rosło, albo że było ono tem dla innych miast Persyi, czem jest Lilja pośród innych kwiatów. Czytajcie *Grosses Universal-Lexicon v. Johann Heinrich Zedler. Leipzig u. Halle 1744. tom 41 (Susan)*.

Jakże dziwnie, bo dosłownie, zgadza się to świadectwo ze słowami „Godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny“ — Ojczyzny.

„Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąs łaską jedyna Panno napełniona!“

Prorok Izajasz jakby żył w naszym stuleciu, tak jasno widzi ciemności okrywające ziemię i krzywdę wyrządzaną Kościołowi. Zwiastuje też przyszły jego rząd i sławę, które w krótkości przytaczam:

„I będą otworzone bramy twoje ustawicznie; we dnie i w nocy nie będą zamknięte, aby przywiedziono do ciebie moc poganów i królowie ich aby byli przywiedzeni. Naród ten i królestwo, któreby nie służyło, zginie; narodowie tacy, mówię do szczętu spustoszeni będą. Przyjdą także do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapiłi, i będą się kłaniać stopom nóg twoich, którzykolwiek pogardzili tobą, i nazowią cię miastem Pańskim, Syonem Świętego Izraelskiego. Miasto tego, coś opuszczona i w nienawiści była, tak że nie było, ktoby przez cię chodził, wystawię cię za dostojność wieczną, i wesele od narodu do narodu. I postawię nad tobą dozorce spokojne i urzędniki sprawiedliwe. Nie będzie więcej słychać o drapiestwie w ziemi twojej, o zburzeniu i spustoszeniu na granicach twoich; ale ogłaszać będziesz zbawienie na murach twoich, a chwałę w bramach twoich“. Izaj. roz. 60.

Pomimo niezliczonych świadectw, które źródłosłów matki mojej Sozańskiej albo Suzańskiej tłumaczą lilją, to jednak *Konversations-Lexicon* Ottona Spammera, Leipzig u. Berlin 1878 w tomie 7-ym tłumaczy to słowo Susan, a nemo na, przydając, że Luter tłumaczy

je lilja. To ostatnie jednak twierdzenie jest zupełnie mylne; dość bowiem prównać tłumaczenie Lutra: Pieśni nad Pieśniami — tytuły Psalmów z nadpisem Susan-edut (edut znaczy świadectwo), ażeby się przekonać, że Luter tłumaczy źródłosłów nazwiska matki mojej „róża“, jak również i wielu żydów tak samo to słowo rozumie. Powiedziałem wyżej, że Pieśń nad Pieśniami oblubienicę Kościół nie tylko z lilją między cierniem ale i z różą sarońską porównuje — więc byłaby rzecz wyjaśniona i skończona, ale zkadże anemona?

Wiadomo z mitologii, że bogini Afrodyta kochała pięknego kwitnącego pasterza Adonisa, który zatrudniał się także polowaniem dzikich zwierząt. Pewnego jednak razu, gdy strzała chybiła, wściekły odynec rzucił się na Adonisa i rozdarł go. Nadaremnie Afrodyta starała się oblubieńca swojego przywrócić do życia. Niezliczone łzy popłynęły jej z oczu a te razem z krwią Adonisa wsiąkły w łono ziemi, a z tego nasienia wyrosły kwiaty; mianowicie: z krwi Adonisa wyrosły czerwone róże, a z łez Afrodyty białe anemony (Mythologie der Griechen und Römer v. Paul Frank). Według innych świadectw, Afrodyta nie mogła już wskrzesić Adonisa, tylko z popiołów jego wyrósł kwiat anemony, który pięknej bogini przypominał Adonisa. (Mitologia Greków i Rzymian przez Dra Fr. J. Alberta Zippera).

Rzecz sama przez się jasno się tłumaczy, ażeby ją obszerniej wyjaśniać. Afrodyta jest ojczyzna, Adonisem rozdartym jest naród, dzikim odyncem jest wróg, a kwiatami jest nowe pokolenie wyznawców i męczenników, poświęcających się za wolność ludów — za święte przymierze oblubienicy Ludzkości z jej oblubieńcem Bogiem.

Podobnież i z łez Maryi i z krwi Jezusa wyrosły kwiaty: męczenników i wyznawców.

W Pieśni nad Pieśniami czytamy: Albowiem oto, minęła zima... kwiatki się ukazują na ziemi. J. Fr. Allioli wyjaśnia: Przeszedł czas niewoli szatańskiej. Jak na wiosnę wyszedł lud z Egiptu, tak też na wiosnę odkupionym został przez Chrystusa, to jest w miesiącu marcu. Ukazują się pierwiosnki wierzących, kwiatki męczeństwa: młodzianki, Jan Chrzciciel i t. p. Że pod dzikim wieprzem i Pismo Święte wrogów rozumie, wyjaśnia psalm Sozański 80, opiewający zniszczoną winnicę (lud Boży) przez dzikiego wieprza.

Porównując przedwieczną Mitologią z prorocstwem X. Karmelity Marka:

„A Ty (Polsko) jak Fenix z popiołów powstaniesz
Całą Europę ozdoba zostaniesz!“

oraz ze słowami modlitwy: „Boże Ojciec“

Boże! padłszy na kolana,
Ściele ci się dziś w pokorze,
Polska łzami, krwią zalana,
Krwia i łzami wskrześ ją Boże!

mimowolnie wierzyć musimy, że to wskrzeszenie stać się może przez odrodzone nowe pokolenie, wyrosłe z łez Ojczyzny i z krwi Narodu; pokolenie, na podobieństwo ukazujących się kwiatów na wiosnę po ciężkiej niewoli zimy; a te kwiaty wyczytać można z nazwiska matki mojej Suzańskiej. Stefan Buszczyński w Posłannictwie Słowian i odrębności Rusi zapowiada: „Z gruzów, ze zgłiszcz, ze krwi i łez naszych, wypłynie nowy źródło życia“; jakoż starożytne miasto „Suzan“ leży dziś w gruzach. Tak więc w nazwisku matki mojej spełniły się wszystkie zapowiedzi wieszczów.

..... Krew jego dawne bohaterzy.

Słowa te rozumieć należy: „duch jego dawne bohaterzy“. Sam wieszcz świadczy o tem w artykule „O przyszłym wielkim człowieku mówiąc: Ale w historii narodów nie się nie powtarza; nie nowego nie dzieje się po dawnemu, starymi środkami. Wszyscy wspomnieni tu ludzie (jak Pizystrat, Kromwel, Cezar lub Napoleon) byli zupełnie oryginalni, i jeden drugiego w niczem nie naśladował... Tyle można z pewnością przepowiedzieć, że nasz przyszły, wielki człowiek Wojownik do żadnego z dawnych nie będzie podobny“. A w lekcji dwunastej Literatury Sławiańskiej (30 Kwietnia 1844 r.) wyklada: „Człowiek ten będzie powinien mieć żarliwość apostołów, poświęcenie się męczenników, prostotę mnichów, śmiałość rewolucjonistów 93-go, męstwo niezachwiane i piorunującą odwagę żołnierzy wielkiej armii francuskiej, a geniusz ich wodza. Oto są rysy człowieka ideału naszej epoki; oto czem trzeba być, żeby otworzyć epoką nową, żeby ośmielić się Francuzom i Polakom rzec: Za mną!“

Lecz ja opiszę krócej tego męża przeznaczenia: „Człowiek ten powinien mieć przedewszystkiem ducha Bożego, żeby ośmielił się synom światłości rzec: Za mną!... przeciwko synom ciemności“.

Rufin Piotrowski w Pamiętnikach z pobytu na Syberji porównuje tego oczekiwanego męża z Mojżeszem, oto jego słowa: „Czytając Biblią, przyszedł mi na myśl Sylwio Pelliko, który niegdyś w podobnem, mojemu położeniu pod dachem ołowianym w Wenecyi, jedyną pociechę znajdował w czytaniu i rozpamiętywaniu Biblii. Im więcej zgłębiałem się w ducha i myśl tej księgi, tem więcej podziwiałem mądrość i świętość jej celu. I czegożbo ta księga ksiąg w sobie nie zawiera, nie mieści? Chcesz się dowiedzieć, przekonać o istności wszechmocy i mądrości spraw Boga? czytaj księgę o stworzeniu świata i człowieka. Chcesz się zapewnić o bezpośrednim wpływie dobroci Boga na człowieka, na narody i jego nad nimi opiece? czytaj księgę wyjścia Hebrajczyków z ziemi egipskiej. A jeżeli porównywując los dzisiejszy Polski z losem Hebrajczyków jęczących pod jarzmem ucisku i niemających Ojczyzny, zapytasz sam siebie, jaki człowiek, jakim ożywiony duchem może Polskę zbawić? Patrz na Mojżesza, prawodawcę i wodza, który mimo niesforności i krnąbrności ludu i podwładnych z ufnością w sercu ku Bogu, z utkwioną

w niebo żrenicą, słowem z wiarą, doprowadził lud ten bałwochwalecy i ciągle buntujący się aż do krańców ziemi obiecaney i bądź pewnym: że i my Polacy błędząc po sutych, jałowych, nieposilnych serca i głowy teoryach i manowcach, trafimy z czasem, trafić musimy na zesłanego dla zbawienia naszego Mojżesza, który naprowadziwszy nas na prosty gościniec, na gościniec żywej w Boga i jego opatrność wiary, doprowadzi nas po nim do ziemi obiecaney, do naszej ojczyzny Polski. Jeżeli po długich mokołach i pracy zmysłowej, po nacytaniu się rozmaitych systemów filozoficznych zostałeś w zawieszeniu, w niepewności, co masz z sobą począć, jaki cel twojego życia? boś poddał wszystko pod zagadkę, pod wątpliwość, a niczegoś nie dociekł, nic nie rozwiązałeś i zostałeś jak rozbitek wśród morza, który nie widzi nigdzie sposobu zbawienia, bo zewsząd przepaść? Otwórz księgę narodu: a na samym wstępie czytasz: „Początek mądrości jest bojaźń Boża“. Jeżeli uwierzysz w istność Boga, jeżeli uczujesz w sercu swoim świętą obawę obrażenia go sercem, myślą i duchem, już przybyłeś do pewnego i bezpiecznego portu i nabyłeś dosyć mądrości, abyś był pocziwym i pocziwie wypełniał sumienia obowiązki względem bliźnich i ojczyzny, już odkryłeś cel twojego życia ziemskiego i stanąłeś na szczeblu drogi do wiecznego żywota“. tom. II. str. 56. 57. Poznań 1861.

Seweryn Goszczyński w Modlitwie wieszczą pisze:

„O Boże Izraela! coś przez lat czterdzieści
 „Prowadził go koleją zwycięstw i boleści,
 „Po pustyniach bezdrożnych w obiecaną ziemię,
 „Coś potem niósł przez wieki krnąbrne jego plemię
 „I o świecie dni nowych, w poziomej stajence,
 „Zwierzył go na chód dalszy w Chrystusowe ręce,
 „Oto dzisiaj, Izrael nowego przymierza,
 „Lud Polski do swej ziemi obiecaney zmierza;
 „Nie opuszczaj go, Panie, wzmacniaj Twoją łaską,
 „Wiedź go jeszcze, jak dotąd wiodłeś, Twą opaską,
 „Aż pożywszy dane mu słowo życia błogie,
 „Zdoła w siłę młodzieńcej odbywać swą drogę“.

Największy z proroków starego zakonu prorok Izajasz, żyjący 760 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, którego niemal wszystkie proroctwa tak żywo do naszej ojczyzny Polski się stosują, jakby dzisiaj pośród nas żył i widział co się dzieje, odnośnie do słów wieszczych Rufina Piotrowskiego i do Modlitwy wieszczą Seweryna Goszczyńskiego, tu przytoczonych, zapowiada w rozdziale 63-cim:

„I wspomniął sobie lud jego na dni starodawne, i na Mojżesza, mówiąc: Gdzież jest ten, który je wywiódł z morza, z pasterzem trzody swojej? Gdzież jest ten, który położył w pośrodku jego Ducha swego świętego? który je wiódł po prawicy Mojżeszowej, ramieniem wielmożności swojej? który rozdzielił wody przed nimi, aby sobie

uczynił imię wieczne? który je przeprowadził przez przepaści, jako konia po puszczy, a nie szwankowali? Jako gdy bydlę na dół zstępuje: tak Duch Pański zwoła prowadził z nich każdego; takiś wiodł lud swój, abyś sobie uczynił imię sławne". Iz. 63. 11—14.

Sława, sława, sława!

Znaczenie tych słów w Piśmie Świętem wyjaśniłem w drugim imieniu mojem Stanisław. Tu jeszcze nadmienię uwagę historyczną: Król Bolesław Śmiały zabił księdza biskupa krakowskiego Stanisława a ciało porąbane na sztuki miało się zrosnąć cudownie. To zdarzenie miało wróżyć, że i Polska miała być podzieloną a potem cudownie zrosnąć się w jedno ciało. co się istotnie stało ze zgonem Bolesława Krzywoustego, który umierając podzielił Polskę między czterech swoich synów a piątemu najmłodszemu Kazymirowi nie nie dał. A gdy go pytano czemu by mu nie nie wyznaczył? „Ażaj nie wiecie — odpowiedział: że i wóz, który się na 4-ch kołach toczy, potrzebuje prócz tego człowieka, któryby nim kierował?“ dając tem podobieństwem do zrozumienia, iż przyjdzie czas, kiedy Kazymir posiedzie nad braćmi monarchią". (Teodora Wagi Historya xiążąt i królów polskich). Prorok Izajasz czyni porównanie ludu izraelskiego do wozu z zębami nowemi po obu stronach, który pomłóci góry, potrze je a pagórki jako plewę położy, r. 41. w. 15. Jeżeli Polskę jako ów wóz Bolesławowski i Izajaszowski uważać będziemy, to niechaj dzieje narodowe odpowiedzą imię tego, który ma być kierownikiem tego wozu, ażali nie Kazymir Sprawiedliwy? Jan Kochanowski w przekładzie psalmu Sozańskiego (Sosannim) 45 pisze o tym królewskim wozie te słowa:

Prawda i ludzkość, twój wóz niech sprawuje,
A sprawiedliwość wodzami szafuje:
Za tych powodem, o królu cnotliwy,
Będziesz poczynął ręką swoją dziwy.
Twe ostre strzały są nieuchronione;
Temi ugodzisz w serca zajątrzone
Swych nieprzyjaciół; a strachem twej zbroje
Możne narody przyjmą jarzmo twoje.

Psalm ten uważają komentatorzy być równoległym (czytajcie komentarz ks. Fr. Pawłowskiego) psalmowi 72 przypisanemu Salomonowi, którego wstępne słowa „*Deus judicium tuum regi da*“ wryte są nad tronem królów polskich w kaplicy królewskiej na Wawelu, imię zaś hebrajskie Salomon — jak już poprzednio wyjaśniłem — jest równoległym sławiańskiemu Kazymir t. j. Każe-mir, a to nie tylko ze słowa ale i z uczynków; wspólnieści bowiem zowią Kazymira Wielkiego wtórym Salomonem. Ten sam król Salomon w Pieśni nad Pieśniami 3. 11. to mąż przypodobniony do jabłoni 2. 3. Otóż jasno jest, że słowa psalmu „Prawda i ludzkość twój wóz niech sprawuje“ tyczą się króla Kazymira Jabłńskiego, ocze-

kiwanego mesyasza narodowego, jak to i z tytułu tegoż psalmu Sosannim (nazwiska rodzinnego matki mojej Sozańskiej) rozumieć nietylko można ale i należy. I stało się, że Polska podzielona przez Bolesława Krzywoustego, sprawą Kazymira Sprawiedliwego połączyła się rzeczywiście w jedno ciało, a Kraków otworzył mu swoje bramy i witał go jako zbawcę, po tyrańskich rządach Mieczysława Starego. Wtórego podziału Polski i jej połączenia — jak pisze Długosz — miał naród i w przyszłości jeszcze oczekiwać; co się też rzeczywiście stało; bo kiedy siadł na tronie polskim król tegoż samego imienia Stanisław, którego z przyczyny krzywoprzysięstwa Konstytucji 3-go maja 1791, przez przystąpienie do Targowicy dnia 24-go lipca r. 1792, sprawiedliwie nazwać można według ducha: Krzywoustym, Polska, jak ten męczennik biskup Stanisław, po raz wtóry pociętą na sztuki została, sprawą Krzywoustego. Jakąż ztąd wieszczbę proroczą wyczytać możemy z historii — oto tę, że w tem samem imieniu „Stanisława“ Polska połączyć się powinna, a połączenia tego dokonać nie może kto inny jak Kazymir Sprawiedliwy, Kazymir Wskrzesiciel i Odnowiciel, Kazymir Wielki — oto postacie w dziejach narodu polskiego żywe, które przedstawiają najwyższego króla kapłana na wieki, według porządku Melchizedechowego, który się najprzód wyklada: król sprawiedliwości, potem też król Salem, to jest król pokoju. Żyd. 7. 2; któremu apostoł Paweł daje także tytuł Wielki. Żyd. 7. 4.

Ks. Waleryan Serwatowski w Wykładzie listów Świętego Apostoła Pawła wyjaśnia temi słowy znaczenie imienia Melchizedecha:

„Już samo imię Melchizedecha zawiera w sobie wielkie znaczenie, które go czyni symbolem Messyasza. Wyraz bowiem Melchizedech, składa się z dwóch słów hebrajskich: *Melek*, co znaczy: król, i *zedek* (cedek), co znaczy: Sprawiedliwość. A więc wewnętrzne znaczenie tej nazwy jest: „król sprawiedliwości“. Melchisedech był królem w mieście Salem (w. 1). To miasto zwane było później Jeruzalem, i było stolicą narodu żydowskiego. Salem zaś, hebrajskie *schalom*, oznacza pokój. A więc się wyklada: „król pokoju“. Te własności są szczególną odznaką Messyasza. Albowiem Chrystus jest w najwyższem i w najwłaściwszem znaczeniu królem sprawiedliwości i królem pokoju. Takim go też głosili prorocy. „A to jest imię, którym go zwać będą, Pan sprawiedliwy nasz“. (Jerem. r. 23, w. 6. Zachar. r. 9, w. 9).

Dzieje Narodu Polskiego w tych słowach streszczają pochwałę królów Kazymirów:

O Kazymirzu I pisze Adam Naruszewicz: Królestwo Polskie liczy go między najlepszymi z monarchów swoich, i chwalebniejszym nad chlubne zwycięzców tytuły, Restauratora nazwiskiem dotąd zaszczyca. Kochał porządek i sprawiedliwość: przestrzegał spokojności

krajowej, nie wdając się w obce zamieszania, chyba potrzebą do nich zniewolony. Przyjaźń i przymierze z postronnymi mocarzami rzetelnie utrzymywał. Religiją i dobre obyczaje rozkrzewiał.

Długosz o nim pisze: *Universali appellatione et consensu Instaurator pacificus et tunc quidem vocitatus est, et in haec usque tempora vocitatur.*

O Kazymirzu II pisze Adam Naruszewicz: Pan łaskawy, w gniewie pomiarkowany i na urazy niepamiętny, dał dowód tej cnoty w młodszym jeszcze wieku, kiedy grając w kości z jakimś Janem, zniewagę wyciętego sobie policzku wspaniale darował. Sprawiedliwość jego, oddanie bratu księstwa Wielkopolskiego, zniesienie zbytków krajowych oświadczają. Niezbywało mu na mężnem sercu w bitwach, a na roztropności i dowcipie w kierowaniu interesów publicznych. Kochali go swoi i obcy: te zaś wszystkie przymioty duszy zdobiła nadto powierzchowna ciała postać z urody i wzrostu.

O Kazymirzu III pisze Michał Wandalin Mniszek, w Krótkim rysie dziejów panowania Kazimierza Wielkiego, te słowa:

Z przyrodzenia łaskawy Kazimierz, z powinności ostry w powetowaniu krzywdy publicznej okazywał się. Nie straszyla go okazałość urzędu, wysokość stanu. Przesady czternastego wieku przeważały go były *Królem Chłopów* przez szyderstwo; światło ośmnastego, upoważnia ten spodlony tytuł. Sędzia, przedtym prawodawca, teraz praw staje się wykonywaczem. Każdemu wiadoma kara za występki, dla każdego gotowa obrona własności. Za panowania Kazimierza, ziemia rolę, rolnik obywatelem, obywatele narodem być poczynali. Nie wcześniej go poznano, nie wcześniej uwielbiono; los to wielkich ludzi. Ma nagrodę w pamięci potomności, imieniu wielkiego króla, w przepisach jego dotąd zachowanych. Księgi prawodawstwa Kazimierza Wielkiego, kładzie ojczyzna na ołtarzu nieśmiertelności.

Bezimienny w dziełku: O dobrem urządzeniu Społeczeństwa przez Naród. Bendlicon. W drukarni „Ojczyzny“ Radzkiego. 1865., pisze w artykule Chrzest:

„Imię przy chrzcie dawane jest znać jako wskazanie naprzód stanowiska, wydziału pracy, funkcji społecznej, którą sprawował ten, co już wprzód to imię nosił; rodzaj nominacyi, ażeby przez to nowo wstępujący zastąpił miejsce ubylego i razem miał wzór do chwalebego sprawienia się ze swego wydziału pracy towarzyskiej, i aby za przykładem starał się spełnić wiarę w uczynkach. Chrzest, jest więc rzeczą świętą; lecz ludzie cały wiek swój przeżyją, nie wiedząc co przyrzekli Bogu i społeczności, i całe pokolenia przechodzą jedne po drugich nie troszcząc się, na co im służyć ma ich chrzest, dlatego też żyją jak starożytni poganie“.

Przeczytawszy te słowa zostałem niemi tem więcej wzmożony duchowo o ile od lat młodzieńczych myśl moja była wgłębiona w postacie historyczne moich imienników, których dobre

czynty uważałem za drogokaz mojego życia i mawiałem sobie: „Nie umrę, dopóki tych królewskich i kapłańskich postaci w sobie samym nie wcielę, tak mi Boże dopomóż!” a przyrzeczenie to czyniłem wielokrotnie: przy grobie Kazymira Wielkiego, przy trumnie świętego Stanisława w Katedrze krakowskiej na Wawelu, i w kościele ś. Michała (Mi-ka-el t. j. Któż jak Bóg) na Skałce, gdzie przelaną została krew biskupa męczennika, gdzie do tego czasu kamień obryzany krwią jego, widzieć można w ścianie kościoła, gdzie na ołtarzu przechowanym jest drzewo spruchniałe, na którym ciało biskupa zostało porąbane.

Historią nauczony, przykładem napomniony, ja Stanisław Szczepanowski, namaszczony sługa Boży, stróż i obrońca prawa Bożego, stoję przed wami monarchowie ziemscy, wy Bolesławy Śmiałe, którzy boleścią narodów sławę sobie zdobywać pragniecie, których śmiałość w bezprawiać cudzołożnych wszelkie granice sumienia ludzkiego, i wszelkie poczucie prawa sprawiedliwości przechodzi, i mówię wam: nie godzi się wam żyć cudzołożnie z Krystyną żoną Mściława z Burzenina, albowiem ona nie jest waszą małżonką. Porwaliście gwałtem oblubienicę i małżonkę Bożą, ciągniecie ją na łoża wasze i gwałt jej czynicie; a wydzieraniem jej języka i bezprawną cenzurą zatykacie jej usta ażeby nie krzyczała. Tą porwaną przez was Krystyną jest Polonia Christiana, Polska Chrześcijańska, która to imię Christina otrzymała w dniu swojego chrztu od Boga widzącego (Bohowid), który ponieważ widzi wszystkie gwałty wasze, przyjdzie jako straszliwa burza i mścić się będzie sławy swojej i sławy oblubienicy i małżonki swojej. Izaj. r. 62. 4, 5. r. 54. 5, 6. Bo oto wichur Pański z zapalczywością wynijdzie, a wichur trwały nad głową niepobożnych zostanie, Jer. r. 23. 19. r. 30. 19., albowiem krwi sług swoich pomści się i pomstę odda nieprzyjaciółom swoim, a miłościw będzie ziemi swojej i ludowi swemu, 5 Moj. 32, 43; i będziecie się bali, którzy jesteście na zachód słońca imienia Pańskiego, i którzy jesteście na wschód słońca sławy Jego; gdy przypadniecie jako rzeka, tedy was duch Pański, duch Wolności 2 Kor. 3, 17 precz zapędzi. Iz. r. 59. 19.

A ty Krystyno, Polonio Christiana, Rolo namaszczona, któraś z Baalami nierząd płodziła, rodząc z nich dzieci ułomne i ślepe i głuche i nieme i chrome i owrzodziałe i trędowate, prawa małżonko Mściława Pana i Boga twojego weźmij teraz z ręki Jego kubek wina tej śmiertelnej trucizny i drożdże kubka tej popędliwości, którąś piła Izaj. r. 51, 22, a napawaj nim wszystkie narody do których Pan ciebie posyła, aby pili i potaczali się, owszem aby szaleli od ostrza miecza, który Pan posyła między nie Jer. r. 25. 15, 16., a jeźliby nie chcieli wziąć kubka z ręki twojej aby pili, tedy rzeczesz do nich: Tak mówi Pan Zastępów: Koniecznie pić musicie Jer. 25, 24. Izaj. 51, 22. A dnia onego mówi Pan, będzieszz

mię zwała Mężu mój! a nie będziesz mię więcej zwała Baalu mój! Bo odejmę imiona Baalów od ust twoich, że ani wspomniani będą więcej imieniem swoim. I uczynię dla ciebie przymierze dnia onego z zwierzem polnym, i z ptactwem niebieskim, a łuk i miecz pokruszę, i wojnę z ziemi zniosę i sprawię że bezpiecznie mieszkać będą. I posłubię cię sobie na wieki, mówię sobie w sprawiedliwości i w sądzie i miłosierdziu i w litościach. Zmiłuję się nad tobą, coś była w niełasce i rzekę do tego, co nie był ludem moim: Tyś jest lud mój a on rzecze: tyś jest Bóg mój! Ozeasz 2, 16. 23.

A teraz zwracam mowę moję do was Bolesławy Śmiałe: *Discite historiam exemplo moniti*: Iżeście ludowi Bożemu miasto pokarmu podawali żółć, a w pragnieniu jego napawaliście go octem; iżeście gwałcili i dotąd gwałcicie Krystynę, prawą małżonkę Mściśława z Burzenina, niechaj was spotka los Bolesława Śmiałego. Niechaj wam będzie stół wasz sidłem a szczęście wasze upadkiem. Niechaj się zaćmią oczy wasze abyście nie widzieli, a biodra wasze niechaj się zawždy chwieją. Niechaj rozniewanie Boga Mściśława przyjdzie na was, a popędliwość gniewu jego niechaj was ogarnie. Niechaj będzie mieszkanie wasze puste, a w namiotach waszych niechaj nikt nie mieszka. Bo tego, którego Pan ubił, prześladowacie, a o boleściach poranionych jego rozmawiacie. Niechajże nieprawość wasza będzie przydaną do nieprawości waszej a usprawiedliwienia bodajecie nie znaleźli u Boga Mściśława. Bodajecie zostali wymazani z ksiąg żyjących a z sprawiedliwymi nie byli zapisani. Widząc to pokorni rozradują się, szukając Boga, a ożyje serce ich. Psalm (Sozański) 69.

Oto złotym kluczem miłości, który jest Jasieńczyk, który otrzymałem od ojca po dziadach i pradziadach moich, zamykam przed wami i sługami waszymi i przed wami pasterze-lisy, którzy niszczyacie winnicę (Pieśń r. 4. 15) Pańską, drzwi starego Kościoła; a wam którzy pragniecie wejść z Babilonu¹⁾ do nowego Kościoła Jerozalemskiego²⁾ otwieram liliową bramę wiary, bramę wschodnią Suzańską, której nazwisko — spodziewam się — zrozumieliście jasno z poprzedniego mojego wyjaśnienia. Badajcież pisma, które o mnie piszą, dochodźcież prawdy, zgłębiajcież ją aż do gruntu i aż do źródła, byście mieli wiarę czystą jak w Tatrach źródłana woda; a jeżeli tego objawienia Bożego pojąć nie możecie, pomnijcie na to, że jest to dzieło tego samego Boga, którego niepojętą sprawą niebios a ziemia są uczynione i rządzone, który niepojęcie z maleńkiego ziarnka jabłoni wyprowadza wielkie drzewo wraz z jego korzeniami, pnieniem, konarami, gałęziami, liściem, kwieciami i owo-

¹⁾ Imię Babilon tłumaczy się Zamieszanie — ²⁾ imię Jerozalem tłumaczy się Miasto pokoju.

cem. Chodźcież do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, którzy łakniecie i pragniecie, a ja was ochłodzę, nakarmię i napoję, albowiem cień mój miły jest a owoc mój słodki jest.



MISTERYUM ŻYCIA

przez Józefa Szujskiego.

Dwojakim ruchem Ty kazałeś Panie
Dążyć ku Tobie, dążyć w zmartwychwstanie,
Z świata — w świat duszy — i w świat — z duszy świata,
Jako jaskółce co nad wodą lata,
I wraca w gniazdo i znów z gniazda leci,
Jak słońcu, które w dzień nad ziemią świeci,
A nocą nowe gotuje promienie...

Świat nam opuścić kazałeś zwodniczy
I duszę w piersi zamykać sklepienie,
Z tobą zamieszkać w ciszy tajemniczej,
Jak kapłanowi, co ofiarę pali,
By Twe wyroki w serca słyszeć drżenia.
Znicestwić w Tobie, i w tem znicestwieniu
Być Twą prawicą ukowaną z stali.

I z tajni duszy, w zbroy Twojej świętej
Kazałeś w świata roztajać przestwory,
A potem na kształt rosy różnowzorej
Na łan twej siejby padać rozwinięty.
Jak kwiecie pola, jak owoc jabłoni
Rosnąć nie sobie, swojej nie czuć woni,
Rozwielokrotnie się w drobnej usłudze,
W tysiącznych trudach i w ciągłym czuwaniu
Swe zrobić cudzem, swoim zrobić cudze,
I wyznać Ciebie w swem własnem zaprzaniu,
Jak drzewo, ludzi chronić skroń przed skwarem,
A sam gorąca wiecznym schnać pożarem.
Znicestwić znowu — ale z nicestwienia
Każdego czasu wstać w pełni istnienia,
Nieroztargniony falą świata wrażeń,
Bez snów sobkowstwa i bez chwały marzeń,
Każdego czasu, gdy wołasz z niebiosów
Stańcć pokorny, i w otwarte ręce
Z jednaką twarzą czekać Twoich ciosów.
Jak słów w anielskiej niesionych podzięce.
I gdybyś piekła suł na piersi żary,
Nie pytać nieba o słuszność wyroku
Ale sumienia o przyczynę kary:
Pod Twoją stopą płomienną, gniotącą,
Bluszczu się zwinąć gałązką wijącą,
Konając ojca widzieć w Twojem oku,
Konając nucić hymn Twej świętej wiary,

Tym wiecznym, świętym, nieodmiennym ruchem,
 Panie, Tyś kazał iść za swoim duchem,
 I dolę człeka słabiuchną i lichą
 Z anielskiej doli powiązał łańcuchem.

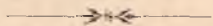


Nadzieja wieszczą przed 3000 lat żyjącego (Izajasza).

Tłumaczył z Herdera Dr Maciej Józef Brodowicz.

Muzy Jerozolimskie! Wy zanućcie pienia,
 Bo taki pień wymaga anielskiego tchnienia;
 Gdyż źródło którem tryska Pindus ocieniony.
 Nie rzeźwi mnie bynajmniej; mój duch zachwycony
 Gore nierównie świętszą Izajasza łuną
 Seraf gra memi usty i lutni mej struną!
 Widząc już błogie wieki, prorok w takie głosy
 Ozwał się: Patrzcie, oto Syn ludzkiej kobiety!
 Gdyż od ludzi pochodzą dobre dobrych losy
 I ratunek, jak równie wszelkie złe niestety.
 Oto czysta latorośl słabo się podnosi,
 Pełnią ukrytych wdzięków rozłoczy kwiat hoży,
 A na świetnym jej szczycie zasiędzie duch Boży,
 Który balsamem całą ziemię zrosi.
 O przeniknij ją na wskrós czysta roso z raję!
 Niech wyda najpiękniejszy owoc w ludzkim gaju;
 Drzewo żywota znajdą w nim chorzy, kaleki,
 Z jego liścia zgotują ludy sobie leki;
 Młły wędrownik schroni się pod jego konary
 Przed wichrem lub kiedy go zwarzą słońca żary.
 A skoro raz rozkwitnie, grzech w głębi utonie
 I znowu wszystkie serca niewinność owionie;
 Powróci sprawiedliwość z niebieskich podwoi,
 I cały świat w oliwne gałązki przystroi...
 Pędźcie więc szybkie lata — zabłyśnij poranku!
 Wystąp słodka dziecino — pojaw się kochanku!
 Oto cała natura pragnie tej godziny,
 A najpiękniejszy wieniec zapłąci Twe czyny.
 Już czuje puszcza swoją przemianę w raj błogi,
 I cień szepcze: Ja różą uścielę mu drogi;
 Jemu róże Saronu będą wonią ziewać,
 Jego cześć całe wonne powietrze opiewać.
 Patrzcie, oto już idzie! — O wy cedry harde
 Pochylcie nisko głowy, i wy skały twarde
 Uginajcie pod jego stopą korne szyje,
 A ona nagość waszą kwiatami pokryje.
 Jego wzywały cierpiących jęki,
 Jemu zbawieni w łzach niosą dzięki;
 Jego Aeony śpiewem witają,
 Jemu swe hymny w hołdzie składają.
 Oto już jest! Już ślepy widzi, słyszy głuchy,
 Bo on światło olśnionym, głuchym wraca słuchy,

On niemym rozwarł usta, aby w głośnym chórze
 Wielbili go — żeby nikt nie milczał w naturze.
 Już i chromy podskoczył, nie płacze ubogi,
 Bo on osuszył oczy, ukoił ból srogi;
 Nie masz prześladowania. nie masz nienawiści,
 Bo już nikt w cudzych bólach nie szuka korzyści;
 Nie zna skromny co to być w dumnych poniewierce,
 Każdy brat poranione goi w bracie serce,
 On to ów dobry pasterz, co w swoje ramiona
 Wszystkich tuli i grzeje u swojego łona;
 On będzie wiernym stróżem całej ludzkiej rzeszy;
 Niechaj przecież raz człowiek z człowiekiem się nacieszy;
 Niechaj już żaden naród nie zastrza miecze,
 Niech powróci do pług, swoje zboże siecze;
 Niech pożywa bezpiecznie syn co ojciec szczepi,
 Niech go słodka oliwa swoim sokiem krzepi;
 Niech palma w górę strzela, bujny owoc rodzi,
 Niechaj się naokoło w gęsty las rozplodzi!
 Słucham... jakież to szeleści ożywia pustynie?
 Zdrój świeży! a któż zrobił że tutaj źródło płynie?
 Praca! ta w rękę ludzką rósłeczka cudotworna,
 Jej skutkiem z dawnej puszczy dzisiaj ziemia orna;
 A nawet gołe niegdyś ściany stromej skały
 Pod jej palcem zieloną sukienkę przywdziały.
 Co widzę? wilk z jagnięciem pasą się pospołu;
 A dziki tygrys drzemie pod bokiem człowieka;
 Kiedy dalej chłopiec lwa za sobą powleka
 Lejcem z kwiecia uwitym i lwicę pospołu;
 Tu znowu igra śmiało z węzami dziecina,
 Nie ucząc się na książce co to jest gadzina;
 Tam zaś młokos do gniazda smoczego szturmuje,
 A smok go obłąpiwszy ściska i całuje.



August Cieszkowski

w bezimiennie wydanem dziele Ojciec nasz w dziale 3-cim, rozdziale 14 pisze o drzewie żywota i drzewie świadomości te słowa:

„Wy którzy wstrzymujecie postęp ducha ludzkości — na miłość Boga przestańcie — bo jak Bóg Bogiem to wam się na nic nie przyda! —

„Czyż nie dość już jęków wydała pierś ludzkości, czyż nie dość łez oczy jej wyroniły? Cóż wam z tego przyjdzie że ich trochę więcej wyciśniecie! —

„A przemódz? nie przemożecie — przytłumić? nie przytłumicie — wytepić? nie wytepicie! —

Ani działa, ani bagnety — ani rusztowania, ani lochy podziemne — ani rada, ani zdrada — jak Bóg Bogiem, nie wam nie pomoże!... bo to sprawa Boża. —

„Cierpiała dotąd Ludzkość — i mocno cierpiała — ale dziś cierpi mocniej niż kiedykolwiek, bo dochodzi właśnie do świadomości swego cierpienia i jego *niestosowności*.

„Cierpiała dotąd, lecz cieszyła się myślą, że cierpienie jest jej nieuchronnym losem — jej fatalnem tegoczesnem przeznaczeniem — że powinna cierpieć na ziemi, aby pocieszyć się w niebie! — Cieszyła się więc już na tym świecie ową nadzieją innego świata, innego żywota. — Otóż dalszcie upaść tej nadziei a nie chcecie dać wznieść się innej; dalszcie podkopać wiarę zaświatowego pocieszenia — nie pomyślawszy o żadnem, światowem pocieszeniu! —

„Lecz oto rzeczywiste przeznaczenie Ludzkości na ziemi objawia się jej w tej chwili, — przecucia i żądze tego przeznaczenia, już od sporego czasu miotają jej Duchem; — konwulsye ostatnich czasów są tylko wybuchami tychże; — aż oto, nim zakosztuje Ludzkość owocu z drzewa Żywota — spożywa do szczytu owoc z drzewa świadomości! ...I otwierają się jej oczy — i widzi biedna że jest naga...

„I myślicież może że się ona zawstydzi? O nie! — nagość Świętej męczennicy jest jej jasną chwałą. — Kto inny się za nią zawstydzi...

„O wstyd wam! o hańba wam! którzy czuwacie nad społeczeńskiem ciałem — jeżeli ten widok obnażenia, ta świadomość cierpienia Ludzkości nie wzbudzi w was woli ratunku — Czynu wybawienia! — Hańba wam i ohyda — nie więcej, to zaiste dosyć, to ostateczna bo wieczna kara wasza. Resztę daruję Ludzkość — ale Sromu waszego z księgi żywota zmazać wam nie zdoła. Sam nawet Wszechmocny przebaczyć może popełniony czyn — ale nie byłym uczynić go nie zdoła. — Kara więc wasza krwią i łzami zapisana, pałać będzie na wieki w rocznikach świata, w tem wiecznem piekle sromoty, którego ogień nigdy was nie strawi. — Drżycie więc aby Ludzkość nie wyrzekła nad wami straszliwego przekleństwa: Hańba wam na wieki!

„A chwała Bogu na wszech wysokościach, — a spokój na ziemi Ludziom dobrej woli“!

Encyklopedia Powszechna (większa) S. Orgelbranda. Warszawa 1863. pod słowem *jabłoń* pisze:

„Drzewo, którego owocu zakazał Bóg pierwszemu człowiekowi, było *jabłoń* podług pospolitego mniemania. Lecz w Biblii nie znajdujemy jego nazwiska; Pismo bowiem święte zowie go tylko drzewem wiadomości dobrego i złego, czyli drzewem życia i dodaje, że rośło w pośród raju ziemskiego. Ludzie symbolizując to drzewo, mówią o *jabłoni* i malują *jabłoń*. W Apokalipsie w dwóch miejscach czytamy o drzewie życia: raz,

iż zwycięzcy będą pożywać owoce z drzewa życia; powtóre, Duch święty mówi, że drzewo życia w pośród wielkiego miasta, nad brzegiem rzeki leżącego wyrosło, miało dwanaście owoców, i wydawało owoce co miesiąc, a liście jego mają uleczyć narody. Mitologia znów wspomina o jabłoni w ogrodzie hesperyjskim rosnącej, która złote jabłka wydawała. A i jabłka Iduny okazują jeszcze to podanie w religii Skandynawów“.



Kornel Ujejski

w stuletnią rocznicę zawiązania Konfederacji barskiej,
na zebraniu młodzieży we Lwowie, dnia 29 lutego 1868.

Idea, choćby najwznioślejsza i najświętsza, jeżeli ma porwać i pociągnąć za sobą masy i stanąć przez nie zwycięzko, musi wprzód ucieleśnić się w człowieku. Na takiego człowieka, bohatera-zwycięzcę, przewodzcę i przedstawiciela ducha narodowego, na taki żywy poruszający się ołtarz ojczyzny, czekamy wszyscy w tęsknocie. Człowiek ten podbija odrazu wszystkie duchy siłą i miłością. Będzie on miał potęgę lwa, połączoną z bezzłotciowem sercem gołębia. Przeciw obłudzie postawi on szczerość, przeciw zawiści uśmiech, przeciw buntowi spokój i pewność. Prawem mu będzie sumienie, a każdy jego czyn, będzie jasny jak miecz wydobyty z pochwy, błyskający ku słońcu. W duszy jego nie powstanie nigdy to uczucie złe i niskie, cechujące ludzi małych, to uczucie, które ma swój wyraz w słowach: „Przedewszystkiem — Ja!“ Zespoli się on z ojczyzną; on i ojczyzna to jedno. Władzy on nie zapragnie, nie pomyśli nawet o niej, i przyjdzie ona sama do niego, i weźmie ją jako ciężar, jako krzyż poświęcenia i zaparcia się. A kiedy wypełni swoją misję, złoży on pokorny władzę napowrót w ręce narodu — a sam usunie się w kąt.

Z boleści matki rodzi się dziecko każde, z męczarni narodu powstaje człowiek taki. Nasze ostatnie męczarnie są tak wielkie, tak przekraczające wszystkie znane nam miary, że pełną piersią wierzyć możemy, iż ten człowiek przeznaczenia, gdzieś na ziemi polskiej już jest! jest, rośnie i bezwiedny siebie czeka, aż nań Bóg zawoła.

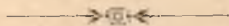
Może niedorosłym młodzieniaszkiem patrzył on temu lat kilka na pożary wiosek naszych; może ukradkiem po nocach sypał mogiły poległym... Zkądkolwiek on wyjdzie, z pałacu, czy z chaty, czy od warsztatu, niech będzie błogosławionym! Oby nadzieja oglądania go ziściła nam się jak najrychlej!

Cześć i powodzenie temu wielkiemu Nieznajomemu!

Prorok Jeremiasz w roz. 17 w. 7 i 8 pisze:

Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, a Pan jest nadzieją jego. Bo będzie jako drzewo wszczone nad wodami, a nad strumieniem zapuszczające korzenie swoje, które nie czuje, gdy przychodzi gorącość, ale liść jego zostawa zielony, a roku suchego nie frasuje się, i nie przestawa przynosić owocu.

A prorok Ezechiel w r. 47 w. 12 przydaje: przetoż owoc jego jest na pokarm, a liście jego na lekarstwo.



Przeczcucie Narodów.

„I krąży pogłoska pomiędzy narody
Iż prędzej nie wszędzie dzień wielkiej swobody,
Aż on nie powstanie w swej chwale“.

Karol Szajnocha.

Jest myśl przedwieczna co ogarnia światy,
Pochodnią prawdy w ciemnościach się pali;
Jest wieczne prawo, co przed sądu kraty
Stawia zdeptanych i tych co deptali —
Jest dłoń wszechmocna co w burzach przygody
Dzierży niezłomnie ster u dziejów statku:
Jest Bóg, co wznosi potęgą narody,
Co je ukarza — i dźwiga z upadku!

Szalone karły, nadęte pyszałki!
Wy, co Tytanów miewacie zachcianki:
Zgłuszyćcie prawo hardemi przechwałki,
Zaćmicież prawdę kłamliwemi bańki?
Zdołacież w dziejów niewstrzymanym pędzie
Siegnąć w przeznaczeń wirujące sprychy?
Szaleni! wamże z Bogiem stawać w rzedzie,
Wam — synom prochu, nicestwa i pychy?...

Bądźmy spokojni, cierpliwi i wierni,
W nieszczęściu mężni, wśród powodzeń skromni,
Stateczni w celach, w ofiarach bezmierni,
Nadzieją rzeźwi, jednością niezłomni.
Bądźmy żarliwi, gdy chłody nas studzą,
Gdy lód nas ziębi bezdusznego świata --
Bądźmy wytrwali, gdy klęski nas trudzą
A los cierniami wawrzyny przeplata.

Bądźmy tą cichą, pracowitą pszczołą,
Co ul napęlnia, choć znosi powoli;
Burzom niezłękłe przeciwstawmy czoło,
I pierś staloną w wiekowej niedoli:
A Ten, co naszym praojcom i dziadom
Dzieł wielkich w łasce pozwolił dokonać,
On nas na pastwę nie wyda sąsiadom,
W żywota pełni nie każe nam konać!

O nie! ty w mękach nie skonasz narodzie!
 Przyjdzie dzień wielki twego z krzyża zdjęcia:
 Dzień odrodzenia w braterstwie, swobodzie,
 Dzień nowej ery, wolności poczęcia.
 O tym dniu wielkim łask i pojednania,
 O tej przez wieszczów zwiastowanej dobie,
 Błogie się ludom widzenie odśłania,
 I swego Zbawcę przeczuwają w tobie!

O tak! — ty złoża mąk twych i boleści
 Wstaniesz wskrzeszony narodów Łazarzu,
 I dzień ten wielkim świętem się obwieści,
 I świat ofiary złoży na ołtarzu:
 I zniknie wtedy ta piekielna z mora,
 Co pierś narodów uciskiem przygniata,
 I twoja wiara, twa miłość pokora,
 Staną się nowem odkupieniem świata!

Polska w 1863 roku
 Lipsk
Paweł Rhode.
 1866.

PARALITYK.

Kto wierzy w mię nigdy nie upragnie...
 Kto wierzy we mnie ma żywot wieczny.
Św. Jan 6.

Sprawiedliwy z wiary żyje.
Św. Paweł do Galat. 3.

Panie! cudowną wodę w Betsaidzie
 Co dzień o świetle Anioł Twój zamąca;
 I zaraz wielka rzesza do niej idzie
 I działa na nią moc uzdrawiająca:
 Ktoś sam samiutki męta się zdaleka,
 Widno nie może przepęznąć kaleka.

Panie, och! woda, ona woda żywa,
 Którą zamąca Anioł co poranku.
 To myśl, co z ramion Krzyża Twego spływa,
 I którą ludzki rodzaj bez ustanku
 Obiega w nędzy swej — i nią się leczy!
 Boć źródłem żywej wody Syn Człowieczy.

Ów Paralityk złamany u wody,
 Którego przenieść bliżej nie ma komu,
 To Naród Polski pomiędzy Narody,
 Najnieszczęśliwszy z onych powidomu:
 Aż sam zgrzeszył on? albo ojcowie?
 Lub żeby cud się stał nad nim? Któż powie!

Chorych tam ciżba, i wszyscy ci chorzy,
Z wolności dzisiaj źródła zdrowie biorą,
Ból nie doskwiera im, ni głód nie morzy,
I choć już gorszą się Bożą pokorą,
Przecież się wzrostem i potęgą cieszą:
Mój Paralityk opodal za rzeszą.

Mój Paralityk, to Lech-rycerz stary,
I uznojony Twój kmieć u lemiesza:
Piłci najdłużej on ze źródła wiary,
Pił i ze źródła Wolności — jak rzesza,
I wiernieć Panie, przez długie stulecia,
Spełniał powinność wojaka i kmiecia.

Mój Paralityk, mój Naród w niemocy,
Łazarz Narodów, lecz nie przeniewierca!
Wieszczowie jego — jak ongi Prorocy,
Wielkie boleści przyjęli w swe serca,
Na wszystkich drogach, bezdomni tułacze
Jęczą — że zda się Niebo ku nim płacze.

Mój Paralityk, mój Naród w tęsknicy
Niewysłowionej — pod grozą niełaski!
Młodzieńcy jego — mnodzy katorżnicy,
W śniegach sybirskich, przez wołańskie piaski,
Idą pokutnie — aż na ziemi krańce,
Jak ongi Panie Święci Rozstańce.

Mój Paralityk, mój Naród w pogardzie;
Wróg mu urąga — żeś ty Bogiem naszym,
Prus nienawistnie patrzy, a Czud hardzie;
Mniemają bowiem że się ich ustraszam,
I nie wytrwamy Tobie w długiej walce,
Ale się zmienim w podłe bałwochwalce.

Mój Paralityk, mój Naród ku Tobie
Panie, w serdecznej targa się on męce!
Niewiasty jego — płaczki tam w żałobie,
Z dziećmi na rękę, i z dziećmi za ręce,
Na cyrki carskie, przed carskie zwierzęta,
Z hymnem na ustach biegną niebożęta.

Mój Paralityk, mój Naród poddany,
Wierny poddany Najświętszej Twojej Matki,
Na pokoleniach tak sponiewierany,
Dostarcza pastwy na carskie tam jatki!
Aż ż Królowa i Święci Patroni
Kalece swemu nie podadzą dłoni?

Mój Paralityk — wyznawca on Prawdy;
Jakże go Panie piekło one zmoże?
Wierzy, miłuje, spodziewa się zawdy,
Skiniesz! — a wstanie — i poniesie łożę;
Wiekową krzywdę swoją wraz pogrzebie,
Przebaczy wrogom nawet on — dla Ciebie!

Toż pod Krzyż stać się — im większa pokusa!
 Pod Krzyż! oburącz trzymając się w zorca,
 Głośniej, o głośniej uwielbić Chrystusa!
 Aż skinie Słowomocarz. Cudotworca:
 I rozgrzmisz na świat Narędzie-kaleko:
 „Pan idzie — idzie! Oto niedaleko!”

Bohdan Zaleski.

Kornel Ujejski w „Krzyżu a Mieczu“ zwiastuje:

„Z niebieskich progów Ty schodzisz już,
 To my spokojnie idziem na sąd,
 Niosąc krew naszą zlaną do krąż”

Zygmunt Krasiński w „Psalmie nadziei“ zwiastuje:

„Niepowróci stara klęska —
 Duchom — duchom tryumf dan!
 O to idzie moc zwycięzka,
 Panujący idzie Pan!”

X. Jan Michał Sailer, biskup ratyzboński, w Teologii Pastoralnej, w wykładzie przypowieści „O dziesięciu pannach“ (Mat. 25. 1—14) pisze:

Prawdopodobieństwa.

1^o Nim Jezus Chrystus przyjdzie, chrześcijanie nawet najdoskonalsi, może potrzebować będą odrodzić się do życia nowego; może znajdują się w stanie otrętwiałości. — 2^o Czyliż nie tu miejsce powiedzieć: „Niech światłość wasza świeci przed ludźmi, iżby widząc wasze dobre uczynki oddawali chwałę Ojcu, który jest w niebiesiech?“ Słowa te wskazują czem jest oliwa w lampie: duch, życie wiary chrześcijańskiej, uczynki i t. d. — 3^o Przyjście Pana czyliż nie będzie może poprzedzone głośnieć wołaniem:

„Oto Pan idzie!”

Rabin Elias Soloweyczyk w dziele „Kól Kôrê (VOX CLAMANTIS) Biblia, Talmud i Ewangelia“ pisze przy końcu rozdziału XII-go:

„A więc nad dogmatem mesyańskim, Nowy Testament w zupełnej zostaje zgodności z Talmudem, pomimo, że przesąd ogólny nie uznaje tego; zgoda panuje nie tylko w zasadzie — o przyjściu Messyasza, — ale nawet co do nieoznaczenia epoki, w której ma przyjść“.

Psal m XLI.

Szczęśliwy, który ludzi upadłych ratuje *),
Pan też w jego nieszczęściu nad nim się zmiłuje.
Pan go wcale zachowa, i zdrowia nabawi.
I w szczęściu nieodmiennem z łaski swej postawi.

Nigdy go nieprzyjaciel jego nie zhołduje :
A jeźli kiedy w zdrowiu odmianę poczuje,
Pan go w przypadku jego łaskawie wspomóże,
I swoją własną ręką będzie mu słał łóże.

Przełoż i ja okrutną chorobą złożony,
Do ciebiem się uciekał, Boże nieskończony :
Użyj, Panie mój, użyj nademną litości :
Uzdrow duszę, która zna do siebie swe złości.

Bo w chęć nieprzyjacielską, dawnom ja zginiony :
Będiesz (mówią) ten kiedy dzień błogosławiony
Że go leżąc na marach ostatnich ujrzymy ?
A tem wdzięcznem widziałem oczy napasiemy ?

A jeźli który kiedy nawiedzać mię przyszedł,
W serce niechętnie jadu nabierawszy wyszedł,
I podawał mię ludziom : o mem złem szepłali :
Na moje śmierć, już jako na pewną, kazali.

Znać (powiada) że go Pan za grzechy chce skarać :
I on nędznik o zdrowie próżno się ma starać :
W tak dobrą się godzinę obalił na łóże,
Że z niego żadną miarą powstać już nie może.

Aż i ten, któregom ja tak był umiłował,
Żem jako najbliższego brata, go szacował :
W którymmem miał nadzieję, który chleb mój jadał,
Ten w radzie nieprzyjaciół moich jawnie siadał. **)

Ale ty się sam zmiłuj, ty mię dźwignij Panie :
Owa im też odmierzę, jako za ich stanie,
To był mój głos : a ztąd znam, że mię liczysz swoim,
Żeś mię nieprzyjaciołom nie dał w pośmiech moim.

Aleś za niewinnością moją mię wybawił.
I przed oczyma swemi na wieki postawił.
Niechaj Bóg Izraelski na wszystek świat słyńie,
Póki kołem niemylnem dzień za nocą płynie.

Jan Kochanowski.

*) Jan Sobieski pod Wiedniem, Kościuszko w Ameryce. (*Uwaga wydawcy*)

**) Przewódzcy Targowicy i Konserwatyści. (*Uwaga wydawcy*).

Pierwsza Rocznicą
Dwudziestego dziewiątego Listopada.
(Obchodzona w Rzeszy Niemieckiej).

Bracia! rocznica! — więc po zwyczaju
Niech każdy toastem spłaci!
Pierwszy ten puhar święcim dla kraju!
Drugi za ległych współbraci!

A teraz zdrowie moskiewskich braneł!
A wiecie-ż zdrowie to czyje?
Zdrowie sióstr naszych, matek, kochanek —
Zapewne każdy wypije!

A teraz basta! basta panowie!
Niech każdy w miejscu usiedzie;
Dajcie gitarę! — wino już w głowie,
A więc i piosnka wnet będzie:

„O! nie zginęła jeszcze Ojczyzna.
Póki niewiasty tam czują!
Bo z ich to piersi płynie trucizna,
Którą wrogowie się trują.

One wykarmią jeszcze w zaciszy
Grono olbrzymiej młodzieży,
Od nich pachole o nas usłyszy,
I jak my w wolność uwierzy.

Wstanie mąż wielki z tych polskich kości,
Wielki, jako sny za młodu!
Z uczuciem krzywdy całej ludzkości *)
A z mieczem mego narodu!

A jako niegdys potopem świata
Ludzkość zalały łzy Boże,
Tak i on mieczem świętego kata
Na ziemię puści krwi morze.

A nad tem morzem, nad tą posoką,
Korab nasz polski wypłynie,
I białe płaszcę wzleci wysoko,
I poda różczkę drużynie.

*) Najprzewrotniejsze w niektórych wydaniach wydrukowano :

„Z uczuciem krzywdy mego narodu!
A z mieczem całej ludzkości!“

co się powyżej prostuje. (*Uwaga wydawcy*).

Otworem staną lochy podziemne,
 Gdzie w więzach butwiały kości,
 I będą nasze więzienia ciemne
 Miejscem odpustu ludzkości!

Pielgrzymką do nich pójda narody,
 Ognia kajdan rozbiora,
 I jak relikwie, na cześć swobody,
 Całować będą z pokorą.

Kloc on skrwawiony, na którym głowy
 Świętych padały z rąk kata,
 Będzie ogniskiem świątyni nowej.
 Ołtarzem nowego świata!

Z tej ziemi znikną, po wszystkie wieki.
 Ludzkości ofiary krwawe;
 Bo zbrodnie spłyną krwawymi rzeki,
 I rody carów niesławne“.

Pieśni Janusza.



Kazimierz Brodziński w Pośtaniu do Braci wygnańców pisze:

„Byłeś ludu mój nieznanym i ledwo wiedzącym o sobie, pełnym Ducha bożego, zapomnianym jak ród Dawida z którego przecież wyjść miało zbawienie, przeznaczonym na utrzymanie i rozszerzenie onego krwią twoją. Przyszedłeś do braci Słowian, a nie poznali cię; przyszedłeś do obcych, a powiedzieli żeś jest buntownik przeciw Cezarowi, i że, złym duchem czynisz cuda mężstwa twojego; głosiłeś wszystkim sąd boży i kary, a oni nie przestali niecných zysków rachować, i według wagi krwi twojej podnosili albo zniżali papiery swoje; inni z palmami cię przyjmowali i głosili tryumfy twoje, ale gdy przyszła twoga, wyparli się ciebie spółwyznawcy twoi. I zostałeś przez Judasza przedanym, sądzonym przez zabójców twoich; i wołali wszyscy: Niechaj krew jego spadnie na głowy nasze; i byłeś pędzonym od sądu do sądu, zakatowanym, i na trzech goździach rozpiętym, cierniową trójgałęziastą koronę włożono ci, nad konającym napisano szydersko: Królestwo Polskie. Otoczyli grób twój żołdactwem, i trwożą się aby nie zmartwychwstał ten, którego sromotnie i najokrutniej zamordowali. Spółwyznawcy sprawili ci pogrzeb i ubrali ciało twe, ale miłość i wiara czuwa tajemnie nad ciałem twojem; powstaniesz i zapowiesz nowe królestwo wolności w Chrystusie“.

Zygmunt Krasiński w Przedświcie pisze:

„Trzeba było śmierci naszej; trzeba będzie naszego wskrzeszenia — na to, by słowo Syna człowieczego, wieczne słowo życia, rozlało się na okręgi społeczne świata. Właśnie przez naszą naro-

dowość umęczoną na krzyżu historii, objawi się w sumieniu ducha ludzkiego, że sfera polityki musi się przemienić w sferę religijną — i że Kościół Boży na tej ziemi, to nie tylko to lub owo miejsce, ten lub tamten obrząd, ale cały planeta i wszystkie jakiegokolwiek być mogą stosunki tak osobników jak narodów między sobą!

„Domini est terra, et plenitudo, ejus orbis terrarum et universi qui habitant in eo“, (Psal. 24—1).

„Oczywiście tu nastąpi w sumieniu ludzkim rozszerzenie obecności bożej. Pan, w całej sferze politycznej, kędy dotąd go nie było, przytomnym się stanie; a narzędziem jego Opatrzności do tego nikt inny — jedno naród polski.

„Jedno z dwojga — albo święta przyszłość ludzkości przepada, albo warunkiem jej dopełnienia się jest życie Polski. Słowo jedyne: słowo Chrystusowe, albo żadnych dalszych owoce w nie wyda, albo gwałt zadany temu świętemu słowu, dalej trwać nie może. Taką jest prawda, ale prawda nie już interesu świeckiego, jeno bożego, przeto nazywam ją religijną! — Ona musi ściślej jeszcze połączyć (religare) ziemię naszą z niebem!

„Niechaj się o niej sumienie każdego Polaka przekona, niech pojmie myślą, co dotąd czuł sercem tylko, a zrozumie i wierzyć będzie, że tylko przez Polskę zdoła się zasłużyć na ziemi i zbawić duszę nieśmiertelną, bo tylko w Polsce i przez Polskę, zacząć się opatrzenie może nowy okres w dziejach świata. Od tego zaś postępu zależy coraz wyższe dopełnianie się objawienia Chrystusowego w ludzkości!“

Mając tak liczne i tak jasne świadectwa mojego posłannictwa od Boga, które tu tylko w streszczeniu dla wyjaśnienia imienia mojego „Czterdzieści i Cztery“ zestawilem, wołam razem z Izajaszem prorokiem:

„Objawiłem się tym, którzy się o mię nie pytali; znalezionym jest od tych, którzy mię nie szukali; do narodu, który się nie nazywał imieniem mojem, rzekłem: Otom Ja! otom Ja!“ Izaj. 65. 1.

Kazymir Stanisław Jasieńczyk Jabłoński z Leżajska.

Pisałem w Krakowie w miesiącach Kwietniu i Maju 1895 roku, w czasie rozległego i długo trwającego trzęsienia ziemi w Europie.



